Nr. 182. Wtorek, 11 Sierpnia 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apost Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem radcy Dworu i ministerstwa w ministerstwie ces. Domu i spraw zagranicznych, Karolowi v. Wolfarth, nadać najmiłościwiej stan baronowski z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 31 lipca b. r. zezwolić najmiłościwiej, ażeby generalnemu intendantowi teatrów nadwornych, Leopoldowi baronowi Hofmann, za jego pełną zasług działalność, wyrażone zostało Najwyższe zadowolenie.

Lwowska c. k. komisya egzaminacyjna dla nauczycieli szkół ludowych, pospolitych i wydziałowych, wyznaczyła termin egzaminów nauczycielskich, na jesień b. r. przypadających, na dzień 30 września 1885.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej
Lwów, dnia 3 sierpnia 1885.

Dnia 1 sierpnia 1885 roku wydany i rozesłany został w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXXIV zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 106. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 26 lipca 1885 r., którem obwieszczone zostają postanowienia celem wykonania ustawy z 24 maja 1885 roku (dz. u. p. nr. 90) o zakładach robót przymusowych i poprawczych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 sierpnia.

Wspólny minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky, udaje się dzisiaj do Warzynu celem spotkania się tam z kanclerzem państwa niemieckiego. Jeden z dzienników wiedeńskich, który bywa wyrazem zapatrywań kół decydujących, podnosi przy tej sposobności, iż spotkania kierujących Ministrów Austro-Węgier i Niemiec zbyt regularnie powtarzają się co roku, aby można je łączyć z potrzebą wymiany myśli i przekonań co do pewnych, ściśle określonych kwestyj. Tak samo jak spotkania Monarchów, bywają one raczej uważane jako osobisty wyraz serdecznych i przyjaźnych stosunków, istniejących pomiędzy obydwoma sąsiedniemi Monarchiami. Rzeczywiście też od czasu zeszłorocznej wycieczki hr. Kalnoky'ego do letniej rezydencyi ks. kanclerza, nie zaszło zgoła nic takiego, coby mogło być przedmiotem ściślejszej konferencyi obu mężów stanu. Niebezpieczeństwo kwestyi afgańskiej zostało złagodzone wyłącznie przez gabinety Londynu i Petersburga z wykluczeniem stron trzecich; sprawa egipska znajduje się mniej więcej w takiem samem stadyum, w jakiem widzieliśmy ją roku zeszłego; utrzymanie pokoju na Wschodzie znajduje pewną rękojmię w konserwatywnym gabinecie lorda Salisbury'ego; stosunek obu cesarstw do Rossyi wreszcie, ustalony zjazdem skierniewickim, wzmocnił się i utrwalił.

Tym razem podróż austryackiego Ministra spraw zagranicznych przychodzi do skutku w przededniu przewidywanego już od pewnego czasu uroczystego wypadku: zjazdu potężnych Władców Austro-Węgier i Rossyi na ziemi austryackiej. Spotkanie to, poczytywane jako następstwo wizyty złożonej rok temu przez Najjaśn. Pana carowi Aleksandrowi i jego małżonce w Skierniewicach, nabierze podwójnego blasku skutkiem obecności Najj. Pani, Najd. Cesarzewicza i najwyższych dygnitarzy austro-węgierskiej Monarchii, i ta właśnie okoliczność nadaje mu cechę szczególniejszej serdeczności i przyjacielskich uczuć, które znalazły tak dobitny wyraz w zeszłorocznym zjeździe. Dziennik, o którym uczyniliśmy wzmiankę na czele tego artykułu, podnosząc to wszystko, kładzie dalej nacisk, iż co zdziałano roku zeszego w Skierniewicach, nie kryje się bynajmniej w tajemniczej głębi gabinetów. Wytworzono tam stosunek polityczny, opierający się na wielkich podstawach powszechnego pokoju, wzajemnego zaufania i przestrzegania obopólnych obowiązków z uwzględnieniem indywidualnych interesów jednej i drugiej strony. Dla ustalenia zaś takiego stosunku były nieodzowne dwa warunki: uznanie i przestrzeganie europejskiego *status quo*, i bezwzględne przestrzeganie traktatów. Jest on też tem silniejszy, iż wyszedł z inicyatywy Monarchów, pragnących zapewnić Europie błogosławieństwa pokoju, a w rządach znalazł gorliwych i chętnych współdziałaczy. Ogólnem i silnem jest zaś przekonanie, iż zjazd kromieryzki nie dokona żadnych zmian w tym stosunku. Nie jest też projektowaną ani żadna wielka akcya państwowa, ani pisemne określenie faktów politycznych, które zresztą nie potrzebują podobnego ubespieczenia. Gdyby zjazd w Kromieryżu miał rzeczywiście coś zamanifestować, to tylko to, iż po obu stronach panuje silna wola wytrwania przy tem, co w krótkim stosunkowo czasie doprowadziło do tyle pomyślnych i pełnych nadziei wyników. Nie ulega zaś najmniejszej wątpliwości, iż przy osiągnięciu podobnych rezultatów uznano w pierwszym rzędzie potrzebę unikania wszystkiego, coby mogło przyczynić się do wstrząśnienia wytworzonego traktatem stanu rzeczy i zamącenia pełnego zaufania stosunku Austro-Węgier do Niemiec. Nawet nieprzewidziane wypadki znalazły trzy mocarstwa gotowemi do wyszukania wspólnemi siłami sposobów porozumienia, a okoliczność ta świadczy najwymowniej, iż obecnie nie zachodzi już potrzeba obmyślania nowych środków dla ukształtowania stosunku w duchu przyjaznym i budzącym wszechstronne zaufanie.

Gdy gabinet petersburski przedsięwziął pierwsze kroki w zamiarze zbliżenia się do przymierza dwóch cesarstw — czytamy w końcu w artykule pomienionego przez nas organu — i gdy gabinety wiedeński i berliński przyjęły przychylnie tego rodzaju zabiegi, część opinii publicznej w Austro - Węgrzech dała wyraz obawie, aby przystąpienie Rossyi nie przyczyniło się do osłabienia serdecznych węzłów, łączących Austryę i Niemcy. Trudno przyjąć, aby ktośkolwiek żywił i obecnie jeszcze podobne obawy i niepokoił się przypuszczeniem, iż hrabia Kalnoky znajdzie tym razem dlatego mniej serdeczne przyjęcie w Warzynie, ponieważ pomiędzy zeszłoroczną a tegoroczną jego wizytą znajdują się Skierniewice. Gdyby w tej mierze mogła zachodzić jeszcze jakakolwiek wątpliwość, powinna rozprószyć ją uwaga, że austryacki Minister uda się do Kromieryża przez Warzyn, a nie odwrotnie.

---

6)

NORA

III.

(Ciąg dalszy.)

Zawód spowodowany obecnością Tadeusza, wzmagał nienawiść Rogera i tak już dostatecznie rozwiniętą. Widząc go tak spokojnie siedzącego obok Nory, rozumującego swobodnie i patrzącego na nią z widoczną przyjaźnią w oczach, marzył o jakiemś zajściu i strasznem spotkaniu z tym człowiekiem. Przychodziły mu na usta różne obrażające wyrazy, ręka kurczowo mięła gazetę; na Thaufelda patrzył z pogardliwem politowaniem, a na Norę tak łagodnie, nieśmiało prawie, jak dziecko patrzy na to, co je za oczy chwyta, a czego rozum pojąć nie jest w stanie.

Ale te uczucia nie mogły długo się ostać we wzburzonej duszy i umyśle Rogera. Podejrzenia, które się z nienacka wkradły, odrzucał ze wstrętem i niebawem znów do nich powracał; obracał je na wszystkie możliwe strony, byle dobrze nie wiedzieć, z jakiem uczuciem się pasuje. Badawczo patrzył na Norę, jak żeby natężeniem wzroku i uwagi chciał odgadnąć, co się mieści po za każdem jej słowem, wejrzeniem, po za uśmiechem każdym.

Tak utonął w tem rozmyślaniu, że zapomniał zupełnie, gdzie się znajduje, na kogo patrzy, o czem myśli. Dreszcz, który go nagle od stóp do głowy przeszedł, wstrząsnął całą istotą i gwałtownym napływem krwi odbił się w sercu, zbudził go nareszcie z tego otrętwienia. Ocknął się, rozpatrując do koła i wglądnąwszy w siebie, doznał wrażenia człowieka, który z wielkiej wysokości usuwa się w głębię i gdzie okiem powiedzie, wszędzie widzi otaczającą go przepaść. Wstał, wyszedł z pokoju chwiejnym krokiem, jakby odurzony lub pijany.

Poszedł prosto do siebie, a znalazłszy się sam wobec znanych sobie sprzętów, tych niemych świadków życia naszego, które w danym razie, w mgnieniu oka całe je nam przypominają, usiadł i zadumał się głęboko.

Oburzenie na wuja, nienawiść ku Tadeuszowi, wreszcie podejrzywanie Nory, czemże to wszystko było? Jak za powiewem wiatru liście z drzewa opadają, tak opadły te wszystkie, miotające nim przed chwilą uczucia. Serce własne widział jak na dłoni, a w tem sercu.... Sam sobie zwierzyć się nie chciał, śmiertelna bladość twarz powlokła, ukrył ją w obu rękach i tak siedział, milczący... nieruchomy....

Kiedy po odejściu Borzęckiego, Thaufeldowie znaleźli się sami, bankier, namówiony przez żonę, której uwagi nie uszło dziwne zachowanie się Rogera, poszedł do niego. Zastał młodego człowieka ciągle w tej samej siedzącego pozycyi. Na naleganie wuja, by szedł z nim na herbatę, odpowiedział odmownie, wymawiając się silnym bolem głowy i starannie unikając jego spojrzenia. Przekonało to od razu barona, ale i zaniepokoiło zarazem. Chodził po pokoju z rękami w tył założonemi, na seryo zafrasowany, widząc już w swej bujnej wyobraźni, początki groźnej choroby. Z nieopisaną troskliwością spoglądał z pod oka na siostrzeńca, którego blada twarz i przymknięte oczy wymownie o cierpieniu świadczyły. Napomknął nawet, że możeby lepiej było wezwać doktora, ale Roger tak się tej propozycyi energicznie sprzeciwił, że ta stanowczość znacznie uspokoiła poczciwca co do stanu chorego.

Pogderał trochę, łagodnie, jak matka upomina rozpieszczone dziecię, zadecydował, że ból głowy pochodzi najczęściej z przeziębienia, przypomniał Rogerowi, że właśnie w ostatnich czasach zwracał jego uwagę, iż zbyt lekko się ubiera, a nareszcie wziął w obie ręce głowę siostrzeńca i długi, gorący, na jego czole złożywszy pocałunek, wyszedł na palcach z pokoju.

Dotknięcie ust Karola, równało się w tej chwili dla Poryckiego, dotknięciu rozpalonem żelazem. Przecierając czoło, chodził po pokoju, naprzód prędko, gorączkowo, potem coraz wolniej, aż nareszcie stanął i wpatrzony w zamierający na kominku ogień, znowu w głęboką popadł zadumę.

Natychmiast po wyjściu Thaufelda, szlachetne serce młodego człowieka, straszne samo na siebie rzuciło potępienie.... Więc on — on, Roger Porycki, który wszystko co miał, czem był, zawdzięczał Karolowi, on to mógł czy czynem, czy myślą nawet tylko, obrazić i skrzywdzić Thaufelda, który swem sercem, swem przywiązaniem, anielską dobrocią od kolebki do dnia dzisiejszego, życie jego otaczał, opromieniał? Czemżeby ono było bez tego najzacniejszego człowieka? Przypomniał sobie spędzone na kolanach wuja dzieciństwo swoje, dzieciństwo sieroty, której on był matką najczulszą; wiek młodzieńczy, przebyty w jego domu i pod jego okiem.... Dzisiaj, on był skończonym człowiekiem, a od lat najmłodszych do obecnej chwili, ciągle życie jego o to serce się opierało. I czyż teraz miałby się niewdzięcznym okazać?

— Nie — nie, to być nie może, to szalonej wyobraźni tylko przypuszczenie, to pokusa złego ducha, to fałsz, to kłamstwo, w jego sercu nie było uczuć, krzywdzących Karola!....

— Nie było? — jakby oburzone wyparciem się ich, gorącym potokiem rozlały się po sercu, które wołało, że próżno się ich zapiera. Powoli z tych płomieni wydobywała się urocza postać, której oczy patrzyły na niego pytająco, łagodnie, której usta śmiały się do niego! Zwalniał kroku, by nie spłoszyć widzenia!

Więc to było prawdą? I czyjaż w tem była wina? Czyż on tego pragnął? chciał tego? Czyż on temu był winien, że ta kobieta była śliczną, że wkradła mu się do serca, sam nie wiedział jak i kiedy, a spostrzegł się dopiero, gdy już wszechwładnie je opanowała? Cóż on temu winien, że ona była właśnie żoną Karola? Wszak mogła mu być obcą, mogła być wolną.... Tak! mogła — ale nie była! I wszystkie rozumowania rozbijały się o nieubłaganą rzeczywistość, a mimo to, uspokajały przecież Poryckiego. Uśmiechając się sam przed sobą, czuł się mniej winnym wobec wuja. Zresztą, czemże go znowu tak naprawdę krzywdził? Cóż Karolowi, czy też komukolwiek mogło tak dalece szkodzić, że on w sercu swem kryje tajemnicę, której nikt w niem nie wyczyta, bo nigdy z nią się nie zdradzi, dosyć ma siły woli, aby nad sobą, mimo wszystkiego i zawsze zapanować? Będzie się męczył, będzie cierpiał i tem cierpieniem dobrowolnie zniesionem, okupi przewinienie, jeżeli nawet jakiekolwiek względem Karola popełnił.

Są to zwykłe rozumowania zakochanych, którzy podobni w tem do ludzi patrzących na poczynający się gdzieś daleko pożar, łudzą się nadzieją, że po za kłębami wznoszącego się dymu, ogień nie wielkie zrządza spustoszenie i że go zlokalizować potrafią.

Z kolei myśl jego zwróciła się do Nory i wszechwładnie nią się zajęła. Trzeba mu przyznać, co niezaprzeczenie na korzyść jego mówi, że w tej chwili żadna chęć wzbudzenia wzajemności, żadna pozioma żądza nie mąciła słodkich marzeń młodzieńca. Myśli jego krążyły koło niej, nie kalając jej w niczem. Szukał we wspomnieniach chwili, w której się stała panią jego uczuć i znaleźć jej nie mógł. Zdawało mu się, że

SPRAWY MONARCHII

(*Przyszłoroczny budżet. — W sprawie wypoczynku niedzielnego. — Przyjazd gości francuskich do Pesztu.*)

Presse donosi, iż preliminarze pojedynczych Ministerstw zostały już przed niejakim czasem wygotowane i przesłane Ministerstwu skarbu jako podstawa dla ułożenia budżetu. Ponieważ, jak wiadomo, budżet austryacki opiera się ile możności ściśle na faktycznych wynikach każdego poprzedzającego roku, przeto pojedyncze pozycye poszczególnych Ministerstw nie mogą być uważane jako już stałe, a mniejsza lub większa zmiana cyfr budżetowych przed przedłożeniem preliminarza radzie ministeryalnej, nie jest bynajmniej wykluczoną. Pan Minister skarbu, jak się zdaje, ukończy do pierwszych dni przyszłego miesiąca badanie pojedynczych preliminarzy, poczem projekt budżetu przyjdzie pod obrady i sankcyę rady ministeryalnej. Zdaje się, że preliminarz budżetowy zostanie przedłożony Radzie państwa zaraz po jej zebraniu, co ma nastąpić w drugiej połowie września. Z tego, cośmy powiedzieli, pokazuje się, iż cyfry z przyszłego budżetu przytaczone przez niektóre dzienniki, są dowolnemi kombinacyami, a na teraz to jedno tylko jest pewnem, iż austryackie finanse państwowe w świetle przyszłorocznego budżetu nie okażą się bynajmniej mniej pomyślnemi.

— Ministerstwo handlu, spraw wewnętrznych, wyznań i oświaty, pragnąc uchylić wątpliwości, jakie powstały pod względem interpretacyi punktu 10, § 2, B, rozporządzenia ministeryalnego z dnia 27 maja 1885, w sprawie dozwolenia na pracę przemysłową w dnie niedzielne, przy pojedynczych kategoryach przemysłu, ogłaszają w *Wiener Ztg.* następujące objaśnienie pomienionego postanowienia: Przez całą niedzielę dozwoloną jest sprzedaż artykułów żywności, wód mineralnych i kwiatów. Te przedsiębiorstwa handlowe, których uprawnienie rozciąga się oprócz sprzedaży żywności, wód mineralnych i kwiatów, także na sprzedaż towarów innego rodzaju, są ograniczone pod względem innych towarów, nie wchodzących w zakres żywności, wód mineralnych i kwiatów, na czas najpóźniej do godziny 12 w południe.

Przedwczoraj przybyło do Pesztu dla odwidzenia Węgier i wystawy budapeszt. poważne grono literatów i artystów francuskich. Przewodniczy mu Ferdynand Lesseps, słynny twórca kanału Suezkiego. Do grona składającego się z 38 członków, należą muzycy Deslibes i Massenat, adjutant prezydenta Grévy'ego i naczelnik jego kancelaryi wojsk., dalej poeta Coppée, deputowany Dreyfuss, panowie Ullbach, Lostalot, Ratisbone, Berardi, Joung i inni.

Na dworcu wiedeńskim przyjmował przybyłych sekretarz ambasady, p. Marchand. Na spotkanie ich zaś, wyjechał do Wiednia hr. Zichy Eugeniusz, wiceprezydent wystawy; goście przybrawszy się w trójkolorowe węgierskie kokardy narodowe, po wymianie powitań, osobnym pociągiem podążyli do Budapesztu, bez zatrzymywania się w Wiedniu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Watykanu.)

(Zdrowie Ojca św. — Przemówienie Papieża do jednego z polskich kapłanów.)

Z Rzymu piszą do *Germanii* pod d. 4 b. m.: W skutek nadzwyczajnych upałów i natężającej pracy, tudzież zajęć w czasie konsystorza, Ojciec św. uległ lekkiej niedyspozycyi, i zmuszonym jest za poradą lekarzy pozostać w łóżku. Niedyspozycya ta jednak jest tak lekkiego charakteru, iż Papież mógł przyjmować dzisiaj na pożegnalnem posłuchaniu udających się do swoich dyecezyj dwóch nowych kardynałów: Capecelatro i Battaglianiego.

Do *Kuryera Poznańskiego* donoszą: Dnia 14 z. m. ks. kardynał Ledochowski, za pośrednictwem jednego z duchownych poznańskich, bawiącego właśnie w Rzymie, którego zabrał z sobą na audyencyę do Ojca św., złożył temuż świętopietrze z archidyecezyi gnieźnieńsko poznańskiej. Ojcu św. w tej chwili łza zabłysła w oku; z rozrzewnieniem przyjął skromne dary i zawołał: „Drodzy moi! ciągle w utrapieniu waszem dajecie dowody przywiązania i miłości do Stolicy św. To mnie do głębi wzrusza!“ A potem zwracając się do owego kapłana, rzekł: „Polecam ci, abyś oświadczył za powrotem, że tych wszystkich, którzy się przyczynili do tego świętopietrza, z całego serca błogosławię“. Przy tejże sposobności wyrzekł Ojciec św.: „Bądźcie pewni, że My troskamy się wielce o was, że sprawę waszą chcemy załatwić na chwałę Bożą i stosownie do waszych potrzeb, waszych interesów i położenia waszego“.

(Sprawy rossyjskie.)

(Sobor prawosławny w Kazaniu. — Relegowani studenci w Kijowie. — Dalsza russyfikacya prowincyj nadbałtyckich. — Zaludnienie Syberyi).

W Kazaniu odbywał się od 21 lipca do 8 sierpnia sobor prawosławnych archirejów rossyjskich. Sobor zastanawiał się głównie nad rozszerzeniem prawosławia we wschodniej części Rossyi pomiędzy muzułmanami i sekciarzami, zwłaszcza gubernii astrachańskiej, saratowskiej, simbirskiej, orenburskiej, ufimskiej, ekaterynburskiej, permskiej, wiatskiej i kazańskiej. Posiedzeniom przewodniczył Sabler, zawiadujący kancelaryą św. synodu w Petersburgu. Przybył także do Kazania ober-prokurator św. synodu Pobiedonoscew.

Minister oświaty, jak o tem donosi *Kijewlanin*, upoważnił, za pośrednictwem kuratorów okręgów naukowych, zwierzchność uniwersytecką do zapisywania w poczet studentów od początku rozpoczynającego się roku akademickiego byłych studentów uniwersytetu kijowskiego, którzy w grudniu r. z. za udział w nieporządkach w czasie obchodu pięćdziesięciolecia tegoż uniwersytetu relegowani z niego zostali na rok jeden.

Rząd rossyjski coraz większe rozwija środki celem russyfikacyi prowincyj nadbałtyckich. Obecnie od wszystkich tam urzędujących nauczycieli wymagają znajomości języka rossyjskiego. Oto wydane w tym względzie rozporządzenie kuratora okręgu naukowego dorpackiego do dyrektorów szkół tegoż okręgu:

„Z chwilą przemienienia rządowych szkół powiatowych w okręgu dorpackim na szkoły miejskie, wykładający w tychże szkołach nauczyciele, o ile nie odpowiadają wymaganym warunkom, uważają się za spadłych z etatu. Z uwagi na to i aby utrzymać nadal osoby, które złożyły dowód sumiennego pełnienia obowiązków, uzyskałem przychylną decyzyę ministeryalną na następujące moje propozycye:

1) Kurator wysyła wedle swego uznania nauczycieli szkół powiatowych, nie posiadających w przepisanym stopniu języka rossyjskiego, już w miesiącu sierpniu r. b. do instytutu nauczycielskiego w Petersburgu na rok jeden.

2) Nauczyciele ci wstępują na koszt rządu do instytutu i otrzymują po 100 rubli na drogę ze specyalnych funduszów zakładów, gdzie wykładali. Pensyę przez ten rok pobierają, z potrąceniem 200 rubli na honoraryum dla tymczasowych zastępców.

W ustanowionym na to terminie, nauczyciele kształcący się w Petersburgu poddani zostaną egzaminowi.“

Syberya zaludnia się szybko. Według cyfr statystycznych, podanych przez *Swiet*, od roku 1850 do 1883 ludność samej Syberyi zachodniej powiększyła się o półtora miliona mieszkańców. Naturalny przyrost ludności mógł wynosić w tym czasie około 300.000 osób; deportowanych z wyroków sądowych i administracyjnie — przybyło przez ten czas 250.000, reszta więc wypada na przesiedleńców, którzy przenoszą się na mieszkanie do Syberyi dobrowolnie. Liczba takich osiedleńców wzrasta z każdym rokiem.

(Z Bułgaryi.)

(Spodziewany powrót księcia. — Taktyka opozycyi i rozpuszczane przez nią pogłoski.)

Piszą do *Polit. Corr.*: Książę Aleksander oczekiwany jest z powrotem z zagranicy pomiędzy 8 i 13 sierpnia. Książę uda się wprost do Widynia, gdzie w tej chwili stoi obozem część wojska bułgarskiego, a ztamtąd do Warny, Ruszczuku i Szumli, w których miejscowościach odbędą się rewie wojskowe.

W czasie nieobecności księcia rozpuszczono pogłoskę, iż władze wpadły na trop spisku, uknutego przeciw jego życiu. Oficyalne telegramy zaprzeczyły już stanowczo tego rodzaju tendencyjnym wersyom, scharakteryzowawszy je właściwem mianem. Autorstwo tego rodzaju pogłosek należy przypisać tym opozycyjnym kołom, które wszystkiemi sposobami starają się skompromitować wobec zagranicy istniejący system w Bułgaryi i osłabić pozycyę księcia. Są to te same koła, które niedawno dokładały wszystkich zabiegów, aby przeszkodzić Bułgaryi, specyalnie księciu, w spełnianiu międzynarodowych obowiązków, zaciągniętych pod względem budowy kolei bułgarskich. Naród bułgarski, jak dawniej w podobnych wypadkach, tak i teraz, zaprotestował bądź za pośrednictwem prasy, bądź w inny sposób przeciw podobnym niepatryotycznym zabiegom i dał dobitny wyraz swoim sympatyom dla osoby księcia.

(Sprawy zatargu w Azyi środkowej.)

Indyjskie dzienniki angielskie donoszą o wynikającym nowym zatargu, który miał zaniepokoić Chiny. Mówią mianowicie. że syn Jakóba Bega opanował przy pomocy Rossyi chanat Kaszgarski i zagraża Kuldży, co doprowadzić może do zatargu Rossyi z Chinami. Zdaje się, że na podstawie tej niewyjaśnionej, chociaż niebezpodstawnej pogłoski, donoszono w ostatnich dniach o przymierzu zaczepno-odpornem angielsko-chińskiem. Anglicy mają w tem interes, ażeby Chinom przedstawić Rossyę jako groźnego dla państwa niebieskiego sąsiada. W sprawie też afgańskiej nie przedstawiają się rzeczy u granic spornych tak, jak w rokowaniach dyplomatycznych. Jeden z dzienników berlińskich tak określa dzisiejsze położenie sprawy afgańskiej: „Doniesienia, dochodzące świeżo w kwestyi afgańskiej, czy to z angielskich, czy rossyjskich źródeł, przekonywują nas o tem, że każdej chwili obawiać się należy między wojskami afgańskiemi a rossyjskiemi takiego starcia, jakie miało miejsce swego czasu nad rzeką Kuszk. Obawę tę objawiano już dawniej, i to z tej przyczyny, że obydwie armie za blizko siebie stoją w owych stronach, ażeby przy rozdrażnieniu, jakie panuje w obozie afgańskim z powodu doznanej porażki, można uniknąć zatargu. Konflikt taki mógłby być nawet wywołany wbrew woli tak rossyjskiego jak angielskiego rządu, a może i z rozmysłem podjęty przez jedno z dwóch mocarstw.

Obawa starcia dwóch armij jest dzisiaj większą niż kiedykolwiek, ponieważ od kilku dni rozchodzą się wiadomości o bardzo ożywionym ruchu wojsk nad granicą afgańską. I tak odbiera *Biuro Reutera* doniesienie z Saraksu, że garnizon afgański w Zulfikarze wzmocniony został, i że z powodu pogłosek o koncentrowaniu się wojsk afgańskich nad Pendżehem i Rossyanie znaczne wysyłają tam oddziały. Oświadczenie też, z jakiem w Izbie wyższej wystąpił lord Salisbury, nie jest także tego rodzaju, ażeby mogło zapowiadać rychły koniec rokowań. Według prezesa gabinetu angielskiego, Meruczak pozostaje przy Afganistanie, a Pendżeh przy Rossyi Dawniejszy gabinet, jak mówił lord Salisbury, zgodził się na to. Co się tyczy Zulfikaru, to układy w tej sprawie niewiele postąpiły. Anglia przyrzekła, że wąwóz zulfikarski ma należeć do Afganistanu i poczuwa się do dotrzymania tego przyrzeczenia. Rossya nie podziela tego zapatrywania. Umowa zawarta z emirem nie może być zmodyfikowana. Anglia zajęła dolinę Piszynu, bo takowa należy do Anglii a nie do Afganistanu, i nie zamierza w tym roku zająć strategicznych pozycyj na terytoryum afgańskiem. Indyjski rząd, tak zakończył Salisbury, nie nosi się z takim projektem. Oświadczenie to ostatnie Salisbury'ego odnosi się zapewne do rozpowszechnionej przed kilku dniami pogłoski, że rząd indyjski zamierza utworzyć w owych stronach obóz, liczący około 20 tysięcy wojska, ale nie przyczyni się z pewnością do usunięcia obaw, że w toczących się rokowaniach nie małe jakieś zachodzą trudności, i że ich rezultatu bynajmniej jeszcze przewidzieć nie można. Dzienniki nie tak ponuro zapatrujące się na całą sprawę afgańską, utrzymują jednak, że tak Rossyi jak Anglii zależy na tem, ażeby całą kwestyę przeciągnąć aż do przyszłych wyborów angielskich. Czy tak jest w istocie, lub czy natomiast obiedwie strony nie przewlekają rokowań dla tego, że niedostatecznie są jeszcze przygotowane do wojny, na to odpowiedzieć stanowczo nie umiemy.

(Prasa rossyjska i Polacy.)

Warszawskij Dniewnik podnosi raz jeszcze omawianą w ostatnich czasach w pismach rossyjskich kwestyę pojednania narodowości polskiej z rossyjską, wyrażając zapatrywanie, że „to rzecz niemożliwa, dziennika poważnego niegodna“ i kończy temi słowy:

„Gadaniny o pojednaniu z Polakami, uważamy za rzecz daremną, za przelewanie z pustego w próżne. Nie dość tego, uważamy całą tę paplaninę za stanowczo szkodliwą, bo każde wznowienie jej w naszej prasie, nietylko daje powód polskim dziennikom do naigrawania się i szyderstw, lecz zwiększa ich kolosalną pychę narodową. Przyszliśmy do przekonania, że w ogólności o sprawach polskich mówić należy w granicach ścisłej konieczności, i głównie z punktu widzenia praktycznego. Bić zaś na trwogę z powodu ladajakiej broszurki, lub rozprawiać poważnie z zagranicznym dziennikiem polskim, jest to wzmagać polskie samochwalstwa, a tem samem odsuwać możność prawdziwego pojednania.“

Russkij Kuryer, wychodzący w Moskwie, w najświeższym numerze, w artykule wstępnym mówi o polityce Prus wobec Polaków. Przedstawiwszy na wstępie, że państwo niemieckie spełniało niegdyś misyę cywilizacyjno-naukową, a obecnie jest wielbicielem Marsa, dodaje:

„Wobec powyższej prawdy, czy przystoi nam pochwalać i wyrażać współczucie dla stanowczego środka wypędzenia 30.000 Polaków, należących do jednego z głównych plemion słowiańskich? Należy przytem uwzględnić, że owych 30.000 wypędzonych zostało nie z obcej im ziemi, ale ze stron ojczystych, które zasiedlali od lat tysiąca albo i dłużej. Wiadomo, że Poznańskie z dawien dawna zaludnione było ludnością słowiańską i że żywioł niemiecki jest tam tylko napływowym. Ów „stanowczy środek“ skłania cały „słowiański świat“ do zastanowienia się, jaką postawę winien on zająć wobec objawiającego się przeciw niemu antagonizmu, wyrażającego się przez „świat germański“.

---

odkąd po raz pierwszy imię jej w liście wuja wyczytał, jakiegoś dziwnego doznał wrażenia, jak żeby mu to imię było znanem, wspomnieniem przeszłości, lub przeczuciem przyszłości.

Odtąd — często, w tych pięknych krajach, w których wówczas przebywał, chodząc wieczorami pod szafirowem algierskiem niebem, o kimś marzył, tęsknił za czemś, a serce z rozkoszą biło jakąś upajającą obietnicą... i dzisiaj dopiero przekonywał się, że marzył o niej, do niej tęsknił, a dusza tchnęła przeczuciem tej miłości.

Tyle kobiet znał w życiu, tyle serc i wdzięków bez woli własnej podbijał, a żadna dotąd nie zdołała rozbudzić uśpionych uczuć jak żeby wiedziony przeczuciem, wszystkie skarby, całą siłę miłości dla niej jedynie zachowywał.

Takie więc było przeznaczenie! Po wyrzutach, walkach, w sercu robiło się cicho... spokojnie .. uroczyście prawie, a urok tej ciszy go upajał!

IV.

W następnych dwu tygodniach żadna zmiana nie zaszła w stosunkach Thaufeldów i Rogera. Młody człowiek był weselszy, jakby szczęśliwszy świadomością swojej miłości; widywał Norę codziennie i zdawało mu się, że nadto, nic więcej nigdy pragnąć nie będzie. Dziwnem mu się wydawało, że przed dwoma tygodniami tak dziecinnie zatrważało się jego sumienie. I czemże? Czy komukolwiek ubyło szczęścia przez to, że jemu go codziennie przybywało?

Nieutrudzone w wynajdowaniu zabaw, towarzystwo warszawskie, postanowiło, przerwane postem bale, zastąpić teatrem amatorskim i żywemi obrazami. Nora i tutaj zajmować miała niepoślednie miejsce, należące jej urodzie i stanowisku w świecie, a te przygotowania tak ją absorbowały, próby, narady ze szwaczkami, tyle jej zabierały czasu, że mało przebywała w domu a i te rzadkie chwile zapełnione były uczeniem się roli, przymierzaniem kostiumów, tak, że o czem innem mowy nawet nie było.

Roger tym razem okazał się niezrównanym; dopomagał jej czynnie w wyuczeniu się długiej i trudnej roli; zagłębiał się w zapylonych kronikach, by jak najdokładniej podług nich skopiować kostium mający być arcydziełem wierności historycznej i estetycznej piękności. Najmniejszy szczegół mogący się przyczynić do uświetnienia przedstawienia, w którem Nora miała wziąć udział, zajmował go tak, jak wytrawnego strategika zajmuje plan bitwy, od której losy kraju całego zawisły.

Nadszedł nareszcie dzień przedstawienia. Z uderzeniem siódmej, wszystkie loże i miejsca teatru były zapełnione. Sala strojny przedstawiała widok; mężczyzni w białych krawatach, panie w wieczorowych toaletach, bo po przedstawieniu, gościnne salony ks. Narcyzy otwierały się dla całego towarzystwa.

Wieczór miały rozpocząć żywe obrazy z powieści Sienkiewicza „Ogniem i mieczem“. Głębokie wrażenie tą powieścią wywołane, wstrząsnęło krajem całym. Ile patryotyzmu, szlachetności, wzniosłych uczuć tkwi w naszem sercu i duszy, najlepiej dowiódł wzbudzony tą powieścią entuzyazm, który wyższym, gorącym powiewem zachwytu, zarówno miasta, pałace jak i szlacheckie dwory owionął.

Odgłos dzwonka wszystkich oczy zwrócił na scenę, kurtyna się podniosła i po chwili niemego zachwytu, przeciągłe oklaski powitały księżnę Gryzeldę, otoczoną swym fraucymerem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ALCES

KRONIKA

— **U JCW. Arcyksięcia Albrechta** odbył się wczoraj po południu obiad galowy, na którym byli obecni: JE. Namiestnik p. F. Zaleski, najprzew. arcybiskup ks. Morawski, biskup stanisławowski, ks. Pełesz, liczne grono generalicyi i innych dostojników państwowych i autonomicznych. Po obiedzie odbył się *cercle*.

— **Ignacy Domejko,** jak donosi *Czas*, przebywa obecnie w Krakowie, gdzie zabawić ma dni kilka, poczem się uda do Szczawnicy lub Zakopanego. Czcigodny mąż wygląda zdrowo i czerstwo mimo sędziwych lat swoich.

— **Wystawa krajowa w Budapeszcie.** Dla ułatwienia podróży, celem zwiedzenia krajowej wystawy w Budapeszcie, zaprowadziła kolej Karola Ludwika bilety powrotne o znacznie zniżonych cenach z następujących stacyj, a mianowicie: z Bochni na Tarnów II klasą 21 zł. 48 ct., III klasą 14 zł. 56 ct.; z Brodów na Przemyśl II klasą 29 zł. 64 ct., III klasą 18 zł. 94 ct.; z Jarosławia na Przemyśl II klasą 22 zł. 8 ct., III klasą 15 zł. 2 ct.; ze Lwowa główny dworzec na Przemyśl II klasą 25 zł 14 ct., III klasą 16 zł. 62 ct.; z Podwołoczysk na Przemyśl II klasą 34 zł. 42 ct., III klasą 21 zł. 46 ct; z Rzeszowa na Tarnów II klasą 23 zł. 46 ct., III klasą 15 zł. 60 ct.; z Tarnopola na Przemyśl II klasą 31 zł. 92 ct., III klasą 20 zł. 12 ct.; ze Złoczowa na Przemyśl II klasą 28 zł. 82 ct., III klasą 18 zł. 54 ct.; z Sokala na Przemyśl II klasą 29 zł. 38 ct., III klasą 18 zł. 82 ct. Bilety po wyżej podanej cenie będą wydawane od 15 sierpnia do 31 października 1885 r. i upoważniają do jazdy pociągami osobowemi do Budapesztu i z powrotem, a ważność tychże rozciąga się na 14 dni. Bliższych szczegółów powziąć można z ogłoszeń na stacyach pomienionej kolei.

— **P. Tadeusz Ujejski,** rodem z Tarnowa, w Galicyi, otrzymał w tych dniach w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Rozprawa główna** przeciw Ritterom rozpocząć się ma dnia 1 września b. r. w Krakowie i potrwa około trzech tygodni. Przewodniczyć rozprawie będzie radca sądu krajowego p. Krzyżanowski; oskarżenie zaś wnosić ma zastępca prokuratora p. Łoziński.

— **Na rzecz kolonij wakacyjnych** młodzieży szkolnej wyznania mojżeszowego, złożyli w dalszym ciągu: św. magistrat 100 zł., p. Salomon Goldstern 10 zł., z listy dr. Natana Löwenstein 5 zł., pp. Noa Löwenherz 5 zł., Marek Lilienfeld 5 zł., dr. Maurycy Rosenstock 5 zł., Henryka Rukerowa 2 zł., Salomon Buber 2 zł., L. Rosner 1 zł., Regina Reibscheid 1 zł., Marya Reizes 1 zł., Sabina Inländer 1 zł., F. E. 1 zł., Maks Buber 1 zł., Fryling redaktor 1 zł., razem 141 zł., z poprzednio wykazanemi 836 zł. 26 ct., ogółem 977 zł. 26 ct.

— **Na pogorzelców** gminy Rudy, wpłynęły do c. k. starostwa w Podhajcach datki w kwocie 12 zł. 80 ct.; do c. k. starostwa w Skałacie dalsze datki w kwocie 9 zł. 11 ct. tudzież do c. k. starostwa w Złoczowie datki w kwocie 6 zł. 30 ct., które to kwoty odesłane zostały na ręce p. starosty w Żydaczowie.

— **Nieszczęśliwy ojciec** ś. p. porucznika Podczaskiego, pragnąc, aby okropną śmiercią zmarły syn miał przynajmniej pogrzeb chrześciański, jak donosi *N. Ref.*, czyni wszelkie starania o wynalezienie zwłok w falach Wisły. W ubiegłą sobotę liczni żołnierze inżynieryi czynili ponowne, lecz daremne poszukiwania. W tych dniach znów przybyć ma do Krakowa fachowy i opatrzony w odpowiednie przyrządy nurek. Kilku rybaków zaś na koszt srogim ciosem dotkniętego ojca pojechać ma aż ku Zawichostowi, ażeby odnaleźć zwłoki przed wcześnie zgasłego młodzieńca. Słowem wszystko uczyniono, na co tylko zdobyć się można, ażeby odnaleźć zwłoki. Nieszczęście to wzbudza dotąd powszechny żal licznych przyjaciół i znajomych rodziny pp. Podczaskich.

— **Nagłą śmiercią** zmarł wczoraj po godzinie 6 z wieczora Hryńko Momryk, rodem z Czernichowa, powiatu jaworowskiego, liczący lat 24, rezerwista 10 pułku piechoty, przybyły do Lwowa na ćwiczenia wojskowe. Śmierć doścignęła go w podwórzu domu pod l. 17 przy ulicy Rzeźnickiej, a to skutkiem wybuchu krwi. Zwłoki odstawiono po oględzinach przez lekarza miejskiego II dzielnicy, do kostnicy głównego szpitala

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W sobotę rano, robotnik kolei Północnej w Krakowie, 53 lat liczący Antoni Smaganiec, w pobliżu mostu warszawskiego schroniwszy się przed deszczem pod wagon, nie dostrzegł, iż na tor najechały inne dla połączenia ze stojącemi próżnemi wagonami. W skutek zderzenia się wagonów nieszczęśliwy zgruchotany został kołem, które przeszło mu przez piersi i brzuch. Wydawszy rozpaczliwy krzyk skończył życie na miejscu. Wezwany natychmiast lekarz kolejowy stwierdził zgon, a zwłoki odesłano do kliniki. Zmarły pochodził z Zakluczyna pod Brzeskiem, gdzie pozostawił żonę z trojgiem dzieci.

— **Pożar.** W Wojniczu, w powiecie brzeskim, ogień, według zachodzących poszlak zbrodniczą podłożony ręką w nocy, zniszczył 6 stodół z tegorocznym plonem gospodarzy i wyrządził szkodę na 6.000 zł. Plony spalone nie były wcale ubezpieczone, z budynków zaś jedna tylko stodoła. Energicznemu ratunkowi jedynie zawdzięczyć należy, że ogień nie przybrał większych jeszcze rozmiarów. Dochodzenie sądowo-karne jest zarządzone

— **Zapiski policyjne.** Skradziono garnitur wełniany pstrokaty; łańcuszek do zegarka niklowy z świstawką; ręczne lusterko w pozłacanej ramie; szczotki do włosów i do sukien; róg do ubierania trzewików; pierzynę, trzy poduszki, dwa prześcieradła, koszule męzkie znaczone „Schmid", ręczniki i chusteczki znaczone A. T.; lichtarz srebrny, wartości 23 zł. — Zgubiono obligacyę indemnizacyjną wschodniej Galicyi nr. 6.154 na 50 zł., wraz z kuponami, od maja 1884 płatnemi; książkę doręczeń urzędu gminnego w Lesienicach, wraz z dwoma urzędowemi pismami tutejszego c. k. starostwa i Rady powiatowej, do tejże zwierzchności adresowanemi; szkła na oczy w złoto oprawione; strzelbę systemu Teschnera, znaczoną na łożu 108, lufy ciemno bajcowane, wraz z obciąganym szarem angielskiem płótnem i czerwono wykładanym futerałem z mosiężnemi guzikami i ze skórzaną rączką, wartości 120 zł. — Znaleziono obróżkę skórzaną z pieska, z marką 708 i z mosiężną kłódeczką; czarny filcowy kapelusz w lasku Lonszanówce; 8 zrdzewiałych kluczów na ulicy Karola Ludwika; okuty mostek od rynsztoku, na ulicy Łyczakowskiej. — Przytrzymano źrebię około 5 miesięcy mające, maści gniadej z podłużną gwiazdką na czole, na placu Halickim i ulokowano w miejskim komisaryacie I dzielnicy.

— **Zakłady ociemniałych.** W Amsterdamie dnia 4 b. m. rozpoczął się międzynarodowy kongres przedstawicieli zakładów dla ociemniałych, w którym bierze udział zasłużony dyrektor zakładu lwowskiego, p. Makowski. Przewodniczący kongresu, p. Meyer, powitał zgromadzonych w językach holenderskim, niemieckim i francuskim.

— **Wynalazca karabinów** nazwanych według jego imienia, L. Werder, w tych dniach umarł w Norymberdze.

— **Zgorzało do szczętu** miasto Kinieszma, w gubernii kostromskiej. Straty wynoszą kilkanaście milionów rubli.

— **Wykopaliska.** W mieście Stary-Krym, przy rozkopywaniu fundamentów starożytnych budowli, znaleziono armatkę żelazną, mającą około $^3/_4$ łokcia długości, a ważącą kilka pudów, oraz sześć kul kamiennych różnej wielkości. Kule kamienne były używane do dział przez czas długi; w Polsce używano ich jeszcze za Jana Kazimierza. Niedaleko od Starego-Krymu, w wiosce Adżigal, wykopano kości mamuta, między któremi jest kieł przedni, ważący kilka pudów. Działo, kule i kości mamuta złożono w muzeum archeologicznem w Teodozyi.

— **Telefony.** Jedną z największych prywatnych sieci telefonowych w Królestwie, jest sieć zaprowadzona w zabudowaniach fabrycznych p. J. K. Poznańskiego w Łodzi. Właśnie w tych dniach sieć ta wykończoną została. Wymagała ona sprowadzenia z Ameryki na zamówienie wielu części, z których najważniejszą jest tak zwany kumulator główny, ustawiony w loży portyera fabryki. Loża ta zatem stanowi jakoby stacyę centralną, która na żądanie łączy z górą dwadzieścia punktów wewnątrz fabryki między sobą, lub z miastem. Wszystkie machiny parowe, wszyscy majstrowie, każda sala, ślusarnie, stolarnia, odlewarnia, gazownia miejscowa, oraz mieszkania prywatne młodych pp. Poznańskich, opatrzone są osobnemi aparatami i liniami we wszystkich kierunkach.

— **Jeszcze Monte-Carlo.** Z Nicei donoszą, że w ostatnim dniu lipca, w jednym z małych hotelów przy Rue d'Angleterre, chciał sobie odebrać życie ks. Michał Aleksander Gagarin. Książę ma już 67 lat i należy do najznakomitszych rodzin rossyjskich. Posiadał majątku przeszło 3 miliony rubli i wszystko przegrał w Monaco aż do ostatniego sou. Udał się przeto do administracyi banku w Monte Carlo z żądaniem pieniędzy na podróż do Petersburga. Nie uczyniono jednakże zadość jego prośbie w ten sposób, w jaki sobie życzył, i dla tego postanowił odebrać sobie życie. Strzelił z rewolweru w prawą skroń, ale kula zesunęła się po skroni aż na tył głowy i zadała mu dość niebezpieczną ranę. Książę, mocno krwią zbroczony, powlókł się do okna i chciał wyskoczyć na ulicę, ale w skutek upływu krwi, upadł zemdlony na podłogę i zaniesiono go do lazaretu. Rana jego jest niebezpieczną. Brat rodzony, ks. Paweł Gagarin, był prezesem ministrów i członkiem rady państwa, i cieszy się wielkiem zaufaniem cara.

— **Pożary lasów.** Korespondent petersburskiego *Kraju* w liście z dnia 19-go lipca przysłanym ze Smoleńska, pisze co następuje: Od dwóch przeszło tygodni, zamiast czystego powietrza, oddychamy ciężką atmosferą przepełnioną dymem, od którego nawet widnokrąg przybrał barwę sinawą. To lasy okoliczne się palą. Przy nadzwyczajnej suszy, jaką tu mamy, pożary te niezmiernie się łatwo wszczynają, a nie tłumione na razie przez zwykłą gnuśność i opieszałość tutejszego ludu, szybko się szerzą i przybierają coraz szersze rozmiary. Są miejscowości w pobliżu Smoleńska, gdzie setki dziesięcin lasu pochłania ogień. Straty ogromne. Zrozpaczeni właściciele, nie mogąc podołać klęsce, ani się doprosić skutecznej pomocy od zarządów włościańskich, zwrócili się wreszcie do władz gubernialnych. Tym razem ruszył się sprawnik, wezwano podwładnych i prawdopodobnie przy pomocy okolicznych włościan, zdołają zapobiedz dalszemu szerzeniu się klęski.

Z dramatów życia

Jane Welsh Carlyle.

(Ciąg dalszy.)

John nie przyjechał, a Carlyle pospieszył sam uorganizować w ten sposób swoje pożycie domowe, aby jak najmniej ograniczało jego dawne przyzwyczajenia. Carlyle miewał natchnienie do pracy tylko w samotności i wśród niczem nie zamąconej ciszy. Najmniejszy hałas lub wrzawa rozpraszały jego myśli i czyniły go niezdolnym do pracy na dni kilka. Pycha, chociażby zkądinąd uzasadniona, jest często powodem nadzwyczajnej drażliwości i onieśmielenia umysłu i tego właśnie doświadczył na sobie Carlyle, jak to sam później przyznawał. Przedsięwziął przeto wszelkie środki, aby sobie zapewnić spokój. Dnie i noce spędzał samotnie w swojej pracowni lub na przechadzkach. Nie przyjmował wcale albo bardzo mało osób; jeszcze przed ślubem uprzedził żonę, że skoro tylko będzie panem domu, drzwi jego zamknie natychmiast przed nosem „cuchnących gości." „Znajdę sposób, dodawał, na odpędzenie ich raz na zawsze od siebie" Oczywiście nie znosił najmniejszej wrzawy ani w domu, ani w sąsiedztwie, a głównem zadaniem pani Carlyle było uzyskać drogą prośby, przedstawień itp. wyrok śmierci, lub przynajmniej jak najdalszego wygnania, na wszystkie koguty, kury, koty, psy, papugi, które znalazły się na swoje nieszczęście w sąsiedztwie jej uczonego małżonka. Oczywiście też wszyscy i wszystko w domu ślepo ulegać musieli woli pana. „Chcę, mówił Carlyle, aby gdy zadysponuję zupę z kamieniami, zrobiono mi zupę z kamieniami." Ztąd ustawiczne zatargi ze służbą, których opisy zbyt może obszerne, znajdujemy w dzienniku Carlyla. Co się tyczy żony, widywał ją bardzo rzadko z wyjątkiem chwil spędzonych przy jedzeniu. a mówił z nią jeszcze mniej. Zdarzały się całe tygodnie takie, w ciągu których nie przemówił do niej ani słowa i ani razu na nią nie spojrzał. Nie dla tego, aby jej już nie kochał lub nie oddawał sprawiedliwości jej zaletom, ale z powodu, iż wówczas zajęty był cały myślami, z których wyniknąć miały *Sartor resartus* i *Historya rewolucyi francuskiej*. „Geniusz ludzki nie jest synekurą", mówiła słusznie i na podstawie własnych doświadczeń pani Carlyle.

Nie było już wcale mowy o współpracownictwie i asocyacyi intelektualnej. Pani Carlyle dostrzegła niebawem, że jej rola w domu będzie coraz bardziej ograniczaną i coraz szczuplejszą. „Carlyle, pisze p. M. Froude, ani na chwilę nawet nie zdawał się nigdy przypuszczać możliwości zwykłej konsekwencyi małżeństwa, to jest przyjścia na świat potomstwa Przedstawiał on sobie żonę, jako towarzysza, który życie jego czynić będzie łatwiejszem i przyjemniejszem. Ale to i wszystko". Rzadko się wydarza, aby kobiety zbierały z rezygnacyą i bez szemrania owoce swego posiewu. Pani Carlyle posiadała tę rzadką zaletę. Wychodząc za Carlyle'a, przyjmując na siebie cierniste zadanie być towarzyszką życia znakomitego człowieka, powiedziała sobie, iż zadanie to spełni o ile będzie mogła najlepiej, czyniąc tak, by mąż jej dał światu to wszystko, co mu dać był zdolny. Sława jej małżonka miała jej zastąpić szczęście, przeto musiała być rzeczywiście wielką i pani Carlyle postanowiła dopomagać ze swej strony wszelkiemi siłami do powstania dzieł tych, których po nim oczekiwała; dopomagać zaś w ten sposób, jaki on uważał za najlepszy i najodpowiedniejszy dla siebie

Sposób ten, jakże był różny od tego, o jakim marzyła niegdyś Janina Welsh w młodocianem swem sercu! Carlyle lubił w milczeniu palić fajkę, patrząc jak żona jego myje podłogę; to przypominało mu zwykłe zajęcie matki i siostr jego. Zdawało mu się rzeczą zupełnie naturalną, aby żona piekła mu chleb, skoro on nie znosił chleba miejskiego i aby naprawiała mu podarte obuwie. Każdy niech czyni to, co do niego należy: mężczyzny powołaniem są szlachetne prace umysłowe, udziałem kobiety, zajęcia służebnicze. Pani Carlyle przyjęła ten podział pracy bez oporu i z uśmiechem na ustach. „Wiele małych rzeczy, mówiła, które nic nie znaczą, gdy się człowiek z nich śmieje, stają się zmartwieniami, gdy się zaczniemy na nie zapatrywać zbyt poważnie". Człowiek wesołego usposobienia, według pani Carlyle, jest wyższy moralnie od tego, który ulega smutkom, w walce życia posiada on bowiem o jedną siłę więcej. Jak widzimy jest to ta sama teorya, którą Renan zastosował do narodów, a pierwszeństwo jej filozoficznego uzasadnienia należy się pani Carlyle, przed francuskim pisarzem. Początkiem mądrości, mówiła ona, jest to, aby nie robić „wielkich rzeczy" z wypadków życia, co jest przymiotem kobiet szkockich. Pani Carlyle, jako Szkotka, nie lubiła Angielek. „Angielki, utrzymywała, zawracają oczy i wzywają pomocy niebios, gdy im przyjdzie wziąć garnek z farbą do ręki i pomalować sobie mieszkanie. To też, jakie nieumiejętne gospodynie! jaka rozrzutność w ich zarządzie!"

Uzbrojona taką miłą filozofią, podtrzymywana gorącem poczuciem obowiązku i wewnętrzną siłą żywotną, pani Carlyle zapomniała od razu ochotnie o wypieszczeniu swojem i elegancyi z lat pierwszej młodości i urzeczywistniła w całej pełni ideał małżonki według Carlyle'a. Podczas gdy on zajęty był cały „wzniosłemi" ideami, ona oddawała się „grubej" robocie, gotowała obiad, myła, zamiatała, była krawcem, malarzem, szewcem, piekarzem, wszystko wykonywując wybornie i nie robiąc z tego „wielkich rzeczy". Utrzymywanie wszelkich stosunków ze światem zewnętrznym należało także do jej zakresu. Odprawiała natrętów, załatwiała interesa finansowe, posyłki i korespondencye, nawet sprawy toalety mężowskiej, wprowadzając w zdumienie i gorsząc krawców angielskich, gdy zamawiała u nich najbardziej drażliwe części ubrania dla pana Carlyle. Równocześnie dokładała wszelkich usiłowań, aby pospolitość tych zajęć nie wpłynęła na obniżenie poziomu jej inteligencyi. Ani jej wdzięk niewieści, ani dystynkcya tej kobiety, pełnej delikatności i ukształcenia, nie ucierpiały na tem zetknięciu się z pospolitemi zajęciami i ludźmi, do których Carlyle ją zniżył. Zniszczona fizycznie tą pracą wieśniaczki, pozostała ona zawsze „skowronkiem" z lat dawnych i nigdy mąż nie słyszał z jej ust jednej skargi, nie widział nigdy schmurzenia na jej zbladłej, ale zawsze pięknej twarzy. W „notatkach" swoich, które Carlyle spisywał po owdowieniu, a które są niejako rehabilitacyą jego, świadcząc o uznaniu winy i szczerości skruchy, podnosi on kilkakrotnie tę heroiczną prawdziwie jednostajność humoru, pomimo kilkuletniej ciężkiej choroby i ten uśmiech promienny, z jakim witała go zawsze, gdy przychodził codziennie oddać jej w salonie zwykłą wizytę, trwającą z reguły, według postanowienia Carlyla, od „dwudziestu minut do pół godziny". — „Zdawało się, pisze on, że ta chwila stanowi dla tej szlachetnej i drogiej istoty, źrenicę dnia całego, jest kwiatem i nagrodą jej codziennej pracy. Zawsze wówczas miała mi coś wesołego do powiedzenia; zwykle jakąś ładną anegdotkę, którą opowiadała w swój oryginalny sposób, ze swobodnem ożywieniem. W najcięższych czasach, nigdy z jej ust nie wyszło słowo, któreby mogło zasmucić lub znudzić; o smutnych wypadkach nie mówiła nigdy, zachowując smutki dla siebie."

(Ciąg dalszy nastąpi).

Notatki literacko-artystyczne.

Z wystawy sztuk pięknych.

Doroczna wystawa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych dobiega już do końca, a jak zwykle, nie obudziła i tym razem żywszego w mieście naszem zajęcia. Przyczyny tego szukać będziemy przed sobą i po za sobą, będziemy jak zwykle obwiniali Towarzystwo, że artystów naszych żyjących po za granicami kraju nie umie pozyskać dla naszego „salonu"; że brak wystawie wielkich imion; że aula szkoły politechnicznej, w której sztukę naszą gościnnie przyjęto, jest tak daleko za miastem, że aby się do niej dostać aż przez ogród Miejski przechodzić potrzeba; że wystawa nie jest taką, jaka była przed rokiem w Wiedniu, przed dwoma laty w Paryżu i t. d., a nie przejdzie nam nawet przez myśl, że temu wszystkiemu może i my sami trochę winni, iż Lwów, stolica sześcio milionowego kraju — nie posiada żadnego ruchu artystycznego. Chcemy mieć artystów takich jak ma Wiedeń, Monachium, Paryż, wymagamy od nich dużo, bardzo dużo, a płacimy.... obojętnością. Najlepszym tego dowodem jest nasze Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych. Po ośmnastu latach istnienia — pomimo, iż nasza sztuka z każdym rokiem się rozwija, z każdym rokiem przybywają nam nowe talenta — nie doszło nawet do tego, ażeby spokojnie, bez użycia sztucznych sposobów złożyć wystawę. Ale jakże może być inaczej, skoro artyści doświadczeniem nauczeni z góry wiedzą, że na lwowskim „targu" tylko czas stracą, nie odniósłszy ani materyalnej ani moralnej korzyści. Z tego powodu bardzo często się zdarza, że malarze nasi przysyłają tutaj obrazy mniej udatne, do których sami wielkiej nie przywiązują wagi, którychby może nigdzie za granicą nie pokazali; obrazy zaś, w które cały zasób wiedzy i talentu włożyli, rzadko tylko przesy-

łają do Lwowa. Dlatego to tak trudno spotkać się na lwowskiej wystawie z Matejką, z Siemiradzkim, Chełmońskim, Chełmińskim, Kowalskim, Czachórskim, Godebskim, Pruszkowskim, Brandtem, Gujskim, Welońskim, Gadomskim, Rygierem, Leopolskim, Horowicem, Kurellą, Gierymskim i t. p. Nie możemy jednak posądzić naszych artystów o brak łączności z krajem, bo wszystkich tych malarzy i rzeźbiarzy Kraków i Warszawa oglądają co roku. Dyrekcya Towarzystwa — jakkolwiek pod niektóremi względami może za mało pomysłowa — stara się robić co jest w jej siłach, ale wszystkie jej starania około rozwoju salonu i powiększenia liczby akcyonaryuszów rozbijają się o obojętność publiczności. Ta właśnie obojętność nasza dla owej sztuki, którąbyśmy się szczycić powinni, sprawia, że i tej małej garstce przebywających w pośród nas artystów jest już za ciasno, że niejeden z nich chodzi jak cień po ulicach, nie wiedząc, czem zawinił, że mu się grunt z pod nóg usuwa, aż w końcu zniechęcony porzuca swoich i szuka chleba i sławy u obcych. Po naszej tedy stronie jest wina, że wystawa lwowska nie jest taką, jakąbyśmy ją mieć chcieli, że Kraków i Warszawa mają lepszą. Nie przeczę, że Kraków, posiadając szkołę sztuk pięknych pod kierunkiem mistrza Matejki, z natury rzeczy stał się ogniskiem sztuki, że bardzo wiele innych jeszcze okoliczności wpłynęło na to, iż artyści nasi znajdują upodobanie i możność kultywowania swej sztuki w polskim Rzymie. Najważniejsza jednak pobudka wychodzi tam od publiczności, która podtrzymując ruch i utrzymując łączność duchową artystów z ludźmi, w pośród których żyją, przyczynia się i do emulacyi między nimi. To też rojno tam i gwarno jak w ulu. A u nas?

Jakiż tedy powód tej obojętności u nas, i jak temu zaradzić? Pierwszy krok powinno uczynić Towarzystwo, przeobrażając wystawę czasową, na stałą, nieustającą. Jakkolwiek, z braku odpowiedniego lokalu i zbyt słabego ruchu artystycznego w mieście naszem, myśl ta na razie wydawaćby się mogła trudną do urzeczywistnienia, nie jest ona jednak niemożebną. Nie chodzi o to, ażeby z samego początku mieć sale wspaniałe, mogące pomieścić wielkich rozmiarów obrazy i rzeźby, wykwintne urządzenie, światło z góry i t p — bo na to nas nie stać; lecz potrzeba tylko skromnych kilka sal, gdzieby światło było znośne, oto wszystko. Wystawa nieustająca ma tę dobrą stronę, że obrazy mieniają się często, że zawsze nowemi obrazami zasilana przedstawia daleko więcej interesu dla publiczności, niż czasowa, gdzie przez kilka miesięcy nic nowego nie przybywa. Dla artystów wystawa nieustająca jest także nierównie dogodniejszą, bo każdej chwili mogą swoje obrazy wycofać, gdy na wystawie czasowej są niejako moralnie zobowiązani wstrzymać się aż do zamknięcia takowej. Publiczność, wiedząc o tem, że zobaczy zawsze coś nowego, zbierałaby się liczniej i tak jak w Krakowie lub w Warszawie, niedziela byłaby i w naszym salonie dniem schadzki dla niej. Rozumie się, że wystawa nieustająca, wtenczas tylko miałaby u nas racyę bytu, gdyby była przez Kraków, Warszawę i liczne nasze kolonie artystyczne za granicą zasilana. Lecz czyż można o tem wątpić? wszakże leżałoby to we własnym interesie artystów Tym więc sposobem Towarzystwo przysporzyłoby sobie funduszów, bo i liczba akcyonaryuszów wzrosłaby wówczas i dochód ze wstępu całorocznej wystawy byłby nierównie większy.

Druga niewłaściwość, która pochłania skromne fundusze naszego Towarzystwa, to takzwane „premie" dla członków Jestto już stara wada nasza, że w wielu rzeczach naśladujemy zagranicę. Wiedeń, Berlin, Monachium mogą być hojne dla swych członków; kosztowne staloryty nie zrujnują ich kasy, miasta te mają po k i l k a d z i e s i ą t t y s i ę c y członków, a wkładka roczna jest tam d w a a nawet t r z y r a z y większą od naszej. Zresztą mają one swoje własne zakłady litograficzne i stalorytnicze, na których nam zbywa, a pieniądze wydane na ten cel, dostają się tam do rąk krajowych rytowników. Dlaczego nam ich naśladować, skoro nie mamy ani pieniędzy, ani własnych sztycharzy? Pytanie to zwróciłbym nie tylko do naszego Towarzystwa, ale i w stronę Krakowa i Warszawy. Mylnem jest twierdzenie, że premie zachęcają publiczność do udziału w akcyach. Członkowie naszych Towarzystw, oraz ich rodziny, mają już bardzo dużo korzyści z wolnego wstępu na wystawę, a prócz tego mają możność wygrania każdego roku obrazu lub rzeźby. Weźmy wreszcie cel praktyczny na uwagę. Cóż przez to osiągamy? Czy może popularyzujemy wydatniejsze dzieła naszej sztuki, lub sprawiamy tem wielką przyjemność członkom? Także nie. Przypomnijmy sobie, jaki to los spotyka zwykle chociażby najpiękniejszą premię. Oto zwija się ją w rulon i wrzuca za szafę, ażeby po niejakim czasie wydobyły ją z pyłu zapomnienia dzieci albo koty. Proszę mi pokazać jednego członka, u którego wszystkie premie byłyby w poszanowaniu przechowane. Po cóż więc wydawać na nie k r o c i e? Gdybyśmy policzyli, jakie to ogromne sumy pobrali od nas przez lat kilkadziesiąt Wetterothy, Hanfstängle, Fränkle, Bohry, Krausy, Goupile, to przyszlibyśmy do przekonania, że kupując obrazy od naszych artystów, mielibyśmy już do tego czasu piękną galeryę.

Wszystkie te uwagi mimowolnie nasunęły mi się na myśl, kiedym w niewprawną mą rękę ujął pióro, aby spisać wrażenia, jakich doznałem na tegorocznej wystawie lwowskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

TADEUSZ WIŚNIOWIECKI.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa.

(*VIII posiedzenie z dnia 10 sierpnia.*)

(*L*) Przewodniczący, p. K. K i s e l k a; jako komisarz rządowy obecny starosta p. M i c h e l.

Z bardzo obfitego porządku dziennego, referowanego przez ces. radcę i szefa biura, p. B o d y ń s k i e g o, wyjmujemy następujące ważniejsze sprawy:

Gradecka Izba handlowa podniosła sprawę, że podobnie jak dla stanu rękodzielniczego, tak też i dla stanu handlowego i kupieckiego należy domagać się postanowień, według których handlarze i kupcy powinni wykazać się certyfikatami uzdolnienia; wymieniona Izba prosi swoją koleżankę lwowską o poparcie jej zdania, które w właściwym czasie zamierza przedłożyć Ministerstwu; sprawę tę przekazano komisyi handlowej do zbadania.

Związek młynarzy w Wiedniu uprasza o wysłanie delegata na zjazd, który odbędzie się w Wiedniu podczas międzynarodowego targu zbożowego.

Ożywioną rozprawę wywołało zapytanie starostwa żółkiewskiego, wystosowane do Izby, a mianowicie, jakie artykuły, w myśl nowej ustawy przemysłowej, wolno sprzedawać w handlach korzennych, jakie w handlach mięszanych, a jakie w kramach? Było także postawione uboczne pytanie, czy kramarzom wolno sprzedawać napoje słodzone? Na wniosek komisyi handlowej uchwaliła Izba odpowiedzieć starostwu, że zakres uprawnienia sprzedaży artykułów w handlach korzennych, mięszanych i kramach, jest ściśle określony ustawami, i rozporządzeniem Ministerstwa z r. 1839, co się zaś tyczy sprzedaży napojów słodzonych, to jest ona wzbronioną kramarzom.

Przy okazyi opiniowania zapatrywań ze strony rozmaitych sądów galicyjskich, co do protokołowania firm handlowych, wniosła komisya handlowa, ażeby Izba, co do protokołowania firm właścicieli i dzierżawców propinacyi, uchwaliła następujące zasady: *a*) Właściciele propinacyi nie są obowiązani protokołować swoich firm, *b*) dzierżawcy propinacyi, jeżeli sprzedają tylko w y r ó b m i e j s c o w y, nie są również obowiązani do protokołowania firm; *c*) dzierżawcy propinacyi, którzy prócz wyrobu miejscowego, szynkują jeszcze obce wyroby, mają protokołować swoje firmy.

Jeden z panów radnych zwrócił uwagę, że ustęp *b*), w którym jest mowa o wyrobie miejscowym, nie będzie miał u nas poprostu zastosowania, albowiem na sto miejscowości, znajdzie się zaledwie dziesięć takich, w których jest gorzelnia; dzierżawcy ropinacyj sprowadzają tedy prawie zawsze towar zamiejscowy; dla tych powodów wniósł p. preopinant odesłanie powyższych wniosków napowrót do komisyi handlowej, co też uchwalono.

Wys. Ministerstwo handlu zapytało Izbę o opinię, czy przedsiębiorstwa pogrzebowe mają być zaliczone do kategoryi przemysłów koncesyonowanych, czy też do rzędu przemysłu wolnego? Komisya handlowa Izby wnosi, ażeby oświadczyć się za zaliczeniem tych przedsiębiorstw do rzędu przemysłu koncesyonowanego.

P M i k o l a s c h był zdania, że przedsiębiorstwa te należy zaliczyć do przemysłu wolnego.

Starosta p. M i c h e l dał szczegółowe objaśnienia, jak władze polityczne zapatrują się na tę sprawę w praktyce: Przedsiębiorstwa tego rodzaju mają dwojaką cechę; są one przedsiębiorstwami przemysłowemi, o ile trudnią się zakupnem i sprzedażą trumien i rozmaitych innych potrzeb pogrzebowych, ale z drugiej strony są czynności, które można zaliczyć tylko do rzędu przedsiębiorstw koncesyonowanych, jak n p. zajęcie się takiego przedsiębiorcy drukowaniem kartek pośmiertnych, starania o wymurowanie grobu, starania co do ceremonij kościelnych i t. d. To też władze uważają takich przedsiębiorców jako agentów, działających w zastępstwie i z upoważnienia osób trzecich i udzielają im, jak n. p. w Krakowie i Przemyślu koncesyj, bacząc na to, ażeby osobistość starająca się o takie przedsiębiorstwo, zasługiwała na zaufanie. Szanowny mowca przemawia tedy za wnioskiem komisyi handlowej, chociażby tylko dlatego, iż w razie zaliczenia tych przedsiębiorstw do rzędu przemysłu koncesyonowanego, władze polityczne będą mogły wyznaczyć przedsiębiorcom taksy pogrzebowe, co będzie z korzyścią dla publiczności, potrzebującej usług ze strony tych przedsiębiorstw.

Izba przyjęła wniosek komisyi handlowej.

Starostwo sokalskie poruszyło następującą sprawę: Miasto Sokal ma pozwolenie na odbycie 5 jarmarków do roku, ale prócz tych jarmarków, pod firmą targów tygodniowych, bez zezwolenia odbywa do roku jeszcze sześć dalszych jarmarków; zapytuje tedy starostwo, czy można zezwolić na odbycie 6 nielicencyonowanych jarmarków? Izba, z uwagi na to, że w Sokalu nie odbywają się istotnie targi tygodniowe, że za tymi 6 jarmarkami nielicencyonowanemi przemawiają gorąco: wydział Rady powiatowej, sąsiednie miasteczka i wsie, tudzież starostwo, uchwaliło odpowiedzieć (lubo stoi na stanowisku, że nie należy u nas pomnażać liczby jarmarków), że co do Sokala należy zrobić wyjątek, i zezwolić, ażeby tam, prócz 5 jarmarków licencyonowanych, odbywały się jeszcze sześć razy do roku targi, chociażby nawet z cechą formalnych jarmarków.

Podobną sprawę poruszyło także starostwo w Stanisławowie, gdzie do roku ma odbywać się tylko 5 jarmarków, a *per nefas* jest ich do roku aż siedm. Dwa z nich, wyznaczone na d 14 maja i 6 sierpnia, są nielicencyonowane, i co do nich oświadczyła Rada powiatowa, że sa najważniejsze dla miasta i okolicy, albowiem na wiosnę są znaczne transakcye co do bydła zakupowanego na wypas, w jesieni zaś przypada znaczny jarmark, na którym sprzedają bydło wypasione. Izba uchwaliła odpowiedzieć na stosowne zapytanie, że te dwa znaczne jarmarki należy zatrzymać, a natomiast skasować dwa inne, wypadające w mniej korzystnych porach roku, i tym sposobem nie przekraczać cyfry jarmarków dozwolonych.

Na jednem z poprzednich posiedzeń, poruszył radny p. Pipes kwestyę wydawania kart rocznych do jazdy na kolejach państwowych, a mianowicie zauważył, że wydawanie takich kart tylko na przeciąg czasu od stycznia do stycznia, jest dla interesentów niekorzystne; jeżeli bowiem ktoś kupi taką kartę np. w czerwcu, i musi zapłacić za poprzednie miesiące, w ciągu których nie korzystał z karty, a korzysta z niej tylko do końca grudnia, to ponosi tylko stratę; toż samo tracą podróżni korzystający z jazdy n a m a ł y c h p r z e s t r z e n i a c h, przez zaliczanie im wygórowanej, tak zwanej *Grundtaxe*. Sprawą tą zajmowała się komisya kolejowa, uznała wywody pana Pipesa za słuszne, a na jej wniosek uchwaliła Izba wnieść do Ministerstwa handlu stosowne przedstawienie.

Ze sprawozdań komisyi przemysłowej podnieść należy, że na jej wniosek uchwaliła Izba przychylić się do prośby Stowarzyszenia szewców w Obertynie, istniejącego od dawna, i zezwolić mu, ażeby przeobraziło się po myśli nowej ustawy przemysłowej, i ażeby do niego przyłączyli się mieszkający w Obertynie kowale, kuśnierze, stolarze, tokarze, tkacze i t. d. którzy obecnie tworzyli osobne stowarzyszenie; natomiast nie przychyliła się Izba do prośby kowali, ślusarzy, nożowników i gwoździarzy w Przemyślu, którzy już po ukonstytuowaniu stowarzyszenia i po wyborze przewodniczącego chcieli, z powodów czysto osobistych, wystąpić z IV grupy i utworzyć odrębne stowarzyszenie.

Na zapytanie wys. Namiestnictwa uchwaliła Izba odpowiedzieć zgodnie z opinią Magistratu lwowskiego, że rytownictwo i cyzylerstwo uznać należy za przemysł rękodzielniczy.

Na odezwę wiedeńskiej Izby handlowej, tudzież specyalnego komitetu, uchwaliła Izba przyczynić się datkiem 100 złr. do wzniesienia pomnika dla ś. p. Rudolfa Eitelbergera, założyciela i dyrektora muzeum dla sztuk i przemysłu w Wiedniu i troskliwego opiekuna lwowskiego muzeum przemysłowego.

W Szczepańcowej prawie wszyscy wieśniacy trudnią się wypiekaniem z białej mąki, t. z. kukiełek i obwarzanków, które sprzedają w okolicy na targach, jarmarkach i odpustach. Na zażalenie piekarzów w Krośnie starostwo tamtejsze zakazało wieśniakom trudnić się tym przemysłem i poleciło im, ażeby postarali się o karty przemysłowe, w myśl nowej ustawy, a zarazem odniosło się do Izby handlowej z zapytaniem, czy przemysłu wykonywanego przez włościan w Szczepańcowej nie należałoby zaliczyć do kategoryi przemysłu domowego? W komisyi, która rozpatrywała tę sprawę, orzekła większość, że przemysł, wykonywany przez włościan w Szczepańcowej, nie jest przemysłem domowym, a więc podpada pod rygor ustawy przemysłowej, mniejszość zaś komisyi orzekła, że ten przemysł jest przemysłem domowym. Zapatrywania większości komisyi bronił wczoraj p. Niemczynowski, dowodząc, że według orzeczenia wys. Ministerstwa, co do pieczywa, tylko chleb wyrabiany z czarnej mąki może być zaliczony do przemysłu domowego i że należy zniewolić włościan do postarania się o karty przemysłowe, ażeby konsumenci okoliczni nie doznali zawodu, gdy ci wieśniacy, może dla chimery, nie dostarczą pewnego dnia pieczywa; za wnioskiem zaś mniejszości przemówił p. M i k o l a s c h, powołując się w pierwszym rzędzie na relacyę samego p. starosty z Krosna, według której przemysł wykonywany przez wymienionych włościan, jest domowym przemysłem, wypiekają oni kukiełki i obwarzanki tylko z własnej mąki, w chwilach wolnych od zajęć czysto rolniczych nie utrzymują ani pomocników, ani czeladników i sprzedają swój towar tylko *ocasionaliter*, na jarmarkach, odpustach i t. d. Zdanie mniejszości komisyi podzielił także starosta p. M i c h e l, a Izba przychyliła się do niego.

— **Wycieczka gospodarska.** Komitet Towarzystwa gosp. galic. ogłasza, że Inspektorat gospodarstwa nabiałowego król. węgier. Ministerstwa rolnictwa, handlu i przemysłu, urządza po zamknięciu międzynarodowej wystawy bydła, mającej się odbyć w Peszcie od 1 do 10 września br. i wystawy nabiału od 5 do 10 września br. w y c i e c z k ę gospodarską, aby gościom, zwidzającym wystawę, nastręczyć sposobność dokładniejszego rozpatrzenia się w stosunkach ekonomicznych kraju. Wspólna ta wycieczka rozpocznie się zwidzeniem najznakomitszych zakładów gospodarsko-przemysłowych stolicy, poczem obejmie znakomitsze obory i stajnie rozpłodowe, fabryki rolnicze, winnice, i wszystkie wielkie gospodarstwa w rozmaitych okolicach kraju i w rozmaitych kierunkach prowadzone, od gospodarstwa łącznego, jak najszerszych rozmiarów, do umiejętnie prowadzonych gospodarstw fabrycznych. Program wycieczki: Gorzelnia pędząca z kukurudzy ze stałym opasem 2000 wołów. — Wzorowa piwnica krajowa król. węg. Ministerstwa rolnictwa. — Elewatory zbożowe systemu amerykańskiego — Zakład opasu i wywozu trzody chlewnej na 80.000 świń karmnych. — Centralny zakład mleczarski. — Krajowy zakład weterynarski. — Hortobagska łąka pod Debreczynem; rozległe pastwiska z licznemi stadami koni, bydła i trzodami owiec. — Jazda przez wielką dolinę pomiędzy Dunajem a Cisą — Państwo Kesztely posiadające znakomity chów koni i bydła. — Jazda przez jezioro Plateńskie. — Spółki nabiałowe, gorzelnie i winnice Aradu. — Państwo Magocs hr. Karolyego. — Oględziny Szegedynu i podróż na Dunaju — Państwo Tolna, największa w kraju gorzelnia, polowa kolej żelazna, młyn parowy i t. d. — Państwo Szent-Laszlo z wielką oborą bydła nabiałowego i wzorowem gospodarstwem. — Węg Altenburg 1900 krów nabiałowych czystej rasy Algawskiej, ciekawe gospodarstwo. — Cukrownia i gospodarstwo w Bükku, zakład nabiałowy w Steinamanger. Państwo Sarwar. — Wycieczka trwać będzie od 11 do 21 września br. Ponieważ w ciągu wycieczki kilka razy w przejeździe powracać się będzie do Pesztu, przeto ktoby z uczestników nie życzył sobie poświęcić na nią całych dni dziesięć, będzie mógł przerwać kiedy mu się podoba. Co do wysokości kosztów może posłużyć za wskazówkę wiadomość, że w hotelach pierwszego rzędu w Peszcie można mieć w tej porze pokój za 2—3 zł. na dobę, a wydatki na wycieczkę wyniosą dziennie około 15 mark. Do grona uczestników wycieczki należeć będą: Pp: prof. A n d e r e g g z Zurychu; D e t t w e i l e r z Laubesheimu; dr. E i s b e i n z Heddesdorfu; prof F e s e r z Mnichowa; dr. L i n t n e r z Mnichowa; dr. M a y z Mnichowa; prof. K a l t e n e g g e r z Brixen; P e t e r s e n z Etinu i prof. S o x h l e t z Mnichowa. Życzący sobie wziąć udział w wycieczce mają się zgłosić n i e z w ł o c z n i e do król. węg. krajowego Inspektoratu nabiałowego w Peszcie. (*Königl. ung. Landesinspectorat für Milchwirthschaft. Budapest. II. Kettenbrückengasse. I.*).

⁂ **Zjazd** wybitniejszych gospodarzy naszego kraju, celem zbadania fabrykacyi cukru z kukurydzy, odbywał się wczoraj w Sędziszowie, za inicyatywą ks. Adama Sapiehy.

Wiedeń, 11 sierpnia. (*Telegram Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 4110 sztuk wołów, między temi g a l i c y j s k i c h i bukowińskich 1954, węgierskich 1060, niemieckich 1096. Ogólny przypęd był o 502 sztuk większy niżeli zeszłego tygodnia. Z G a l i c y i i Bukowiny przypędzono o 135 sztuk więcej. Skutkiem znacznego spędu ceny s p a d ł y; przy towarze wyborowym od 1 złr. do 1·50 złr. a nawet do 2 złr., przy towarze średnim do 3 złr.. Płacono za woły opasowe g a l i c y j s k i e i bukowińskie po 50 do 55 złr., najprzedniejsze po 55 zł. do 60 złr.; węgierskie po 51 do 55 złr., najprzedniejsze po 56 do 62 złr.; niemieckie po 55 do 62 złr., najprzedniejsze po 63 złr. za 100 kilo martwej wagi. Targ z powodu obecności wielu kupców był ożywiony.

OSTATNIA POCZTA

Już po zamknięciu wczorajszego numeru otrzymaliśmy z Inspruku obszerną depeszę ze szczegółami odnoszącemi się do pobytu w tem mieście Najj. Pana i uroczystości strzeleckich w ciągu niedzieli. Uroczystości przedwczorajsze były w każdym razie punktem kulminacyj nym zjazdu strzelców austryackich. Zrana udali się strzelcy przy odgłosie muzyki do t. z. koszar klasztornych, gdzie ustawili się na wielkiem podwórzu, naprzeciw namiotu cesarskiego. Widok tego zgromadzenia, przybranego w malownicze stroje, był istotnie zachwycający. O godzinie 9 przybyli Najj. Pan i Najd. Arcyksiążęta Karol Ludwik, Henryk i Ferdynand. Obok namiotu zajęli miejsce: Prezes gabinetu, hr. Taaffe, namiestnik Tyrolu i Vorarlbergu, obaj marszałkowie krajowi, generalicya i grono oficerów. Proboszcz nadworny Kometer odprawił mszę obozową, a po mszy Najj. Pan odbył przegląd oddziałów strzelców, przyczem zaszczycił wielu łaskawem przemówieniem. Wśród dźwięku hymnu narodowego i okrzyku z tysiąca piersi opuścił Monarcha koszary i wrócił do zamku. Na całej drodze publiczność tłumnie zebrana, wznosiła na cześć Najj. Pana pełne zapału okrzyki. Tymczasem wśród tłumów publiczności odbył się pochód strzelców z powrotem przez miasto, aż do bramy tryumfalnej, na plac uroczystości strzeleckiej. Najj. Pan i Najd. Arcyksiążęta w czasie tego pochodu, który trwał przeszło godzinę, a przedstawiał ciągle zmienający się i nader wspaniały widok, przypatrywali się z balkonu, przed którym przechodzący wznosili kapelusze i pochylali sztandary. Wszyscy zachwyceni, wznosili ustawicznie okrzyki na cześć Monarchy, który łaskawie przechodzących pozdrawiał z balkonu. Był to objaw jednomyślny, nieprzerwany, entuzyastyczny i serdeczny, który swą naturalną prostotą i niewymuszoną szczerością podniosłe sprawiał wrażenie. Po pochodzie odbyła się uczta strzelecka w hali, gdzie marszałek krajowy Rapp, wśród grzmiących okrzyków, wzniósł toast na cześć Najj. Pana, a hrabia Wolkenstein na cześć Protektora, Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika; inne toasty wznoszono na cześć gości, na pomyślność ojczyzny, Inspruku, Tyrolu, Austryi i t. d.

O godzinie 4 po południu przybył Najj. Pan w towarzystwie Najd. Arcyks. Karola Ludwika i Ferdynanda, ks. Hohenlohe, prezesa Ministrów, namiestnika i świty na miejsce uroczystości, gdzie przybycia Monarchy oczekiwał Najd. Arcyksiążę Henryk. Powitano Najj. Pana dźwiękami hymnu ludowego i entuzyastycznemi okrzykami Marszałek krajowy Rapp miał przemowę, w której podziękował Monarsze za przybycie i kończąc, wzniósł trzykrotny okrzyk: „Niech żyje“, który strzelcy z zapałem powtórzyli.

Najj. Pan odpowiedział, że życzył sobie stowarzyszeniu strzelców austryackich i wszystkim zgromadzonym strzelcom złożyć przez Swe przybycie dowody uznania dla patryotycznych zadań i dążności stowarzyszenia, tudzież dać dowód osobistego interesowania się rozwojem Towarzystwa. Dziękując serdecznie za przyjęcie, dodał Najj. Pan, że działalność strzelców w obecnie rozpoczynającem się pokojowem współzawodnictwie będzie dla nich zaszczytem, dla dorastającej młodzieży zachętą, a dla ojczyzny zasługą.

Przemówienie Monarchy powitano z nieopisanym zapałem i długotrwającemi okrzykami.

Najj. Pan przyjął następnie bukiet z kwiatów alpejskich, zwidził halę uroczystości i halę strzelniczą, gdzie przypatrywał się strzelaniu, napił się wina z podanego Sobie puharu i po godzinie pobytu opuścił plac strzelecki wśród tonów hymnu ludowego i powszechnych owacyj.

O godzinie 6 po południu odbyła się w zamku uczta na 78 osób, a następnie *cercle*. O godzinie 8 nastąpił odjazd Monarchy. Na dworcec kolejowy przybyli: Najd. Arcyksiążęta i dostojnicy. Ludność tłumie zgromadzona, żegnała Najj. Pana entuzyastycznemi okrzykami, które trwały aż do chwili, gdy pociąg zniknął zupełnie z oczu zgromadzonych.

Najw. pismem odręcznem, przesłanem na ręce namiestnika, Jego Ces. Mość wyraził serdeczną radość z powodu tylu szczerych i gorących objawów przywiązania, które jak dawniej tak i podczas tegorocznej bytności znalazł w Tyrolu i Innspruku, i polecił namiestnikowi, aby wszystkim korporacyom i ludności wyraził w Imieniu Monarchy serdeczną wdzięczność.

Burmistrzowi innspruckiemu, dr. Falkowi, udzielił Najj. Pan order korony żelaznej III klasy.

Uwaga publiczna skierowaną jest prawie wyłącznie na zapowiedziany zjazd w Kromieryżu. Z okazyi tego zjazdu *Montagsrevue* wyraża wielką radość, iż zanosi się na seryo na przystąpienie Rossyi do przymierza dwóch środkowo europejskich mocarstw.

„Od czasu zjazdu w Skierniewicach, pisze przytoczony dziennik, zyskały wzajemne interesa coraz szersze podstawy w politycznem przeświadczeniu wszystkich ludów trzech Cesarstw. Co raz też więcej znika wątpliwość i niedowierzanie w zbliżenie się Rossyi. Przystąpienie wielkiego państwa północnego do dwucesarskiego przymierza jest najważniejszem i najskuteczniejszem uzupełnieniem ligi pokojowej“.

W kołach wiedeńskich, jak telegrafują do *Czasu* — są zdania, iż niezawodny udział hr. Taaffego i p. Tiszy w zjeździe Kromieryżskim, jest dowodem, że sprawy wewnętrzne austro-węgierskie, ani nie stoją w sprzeczności z tendencyami pokojowemi polityki zewnętrznej, ani też pod żadnym względem przedmiotem obrad być nie mogą. Przeciwnie, obecność obu Ministrów świadczyć będzie, że era pokojowa jest dla nich nader pożądaną, albowiem pozwala im na rozwinięcie i wykonanie systemów pracy pokojowej i pojednawczej wewnątrz państwa

W samym Kromieryżu czynią z nadzwyczajnym pospiechem potrzebne przygotowania. Rada miejska wyznaczyła 5000 zł. na wydatki połączone z przyjęciem. Wczoraj spodziewano się tam przybycia pierwszego ochmistrza nadwornego ks. Hohenlohe i namiestnika hr. Schönborna. Dyrekcye kolei żelaznych, poczty i telegrafów otrzymały instrukcye, aby się postarały o umieszczenie mających tam przybyć sił pomocniczych. Podczas zjazdu 10ty pułk piechoty, rekrutujący się z Przemyśla i Jarosławia, zajmie Kromieryż. Pułk ten przybyć ma tam w przyszłym tygodniu z dwiema orkiestrami.

Najj. Państwo i Najd. Cesarzewicz mają zamieszkać na drugiem piętrze pałacu arcybiskupiego, car i carowa zaś na pierwszem piętrze. Hr. Kalnoky, hr. Taaffe i Tisza zajmą prywatne mieszkania. Orszak monarszy zostanie pomieszczony w gmachu seminaryum duchownego.

Z Wiednia telegrafują do *Pester Lloyda*: W środę d. 12 b. m. Najd. Cesarzewiczowa wyjedzie do Ischl, zkąd powróci d. 22 b. m. rano. Dnia 14 b. m. Najd. Pani uda się z małym orszakiem do Miramare, gdzie zabawi do 20 września. Yacht cesarski, *Phantasie*, został oddany do wyłącznej dyspozycyi Najd. Arcyksiężnej.

Cesarz Wilhelm opuszcza dzisiaj Gastein, udając się najpierw przez Lend do Salcburga, gdzie przenocuje. Jutro o godzinie w pół do 5tej po południu monarcha uda się w dalszą podróż, której celem jest letnia rezydencya cesarska Babelsberg.

Minister rossyjski Giers w przejeździe przez Berlin zabawił tam bardzo krótko, przyjął tylko zaproszenie na obiad u ambasadora hr. Szuwałowa, przenocował i nie widziawszy się z żadną wybitniejszą osobistością, odjechał do Francensbadu.

Poseł grecki przy dworze berlińskim, Rhangabe, wyjechał przedwczoraj do Aten, złożywszy w urzędzie kanclerskim swoje listy wierzytelne. Wyjazd ten jest następstwem uchwały greckiej Izby, aby ze względów oszczędności obciąć do połowy pensye wszystkich greckich posłów.

Depesze z Zanzibaru donoszą, że eskadra niemiecka, złożona ze statków: Stosch, Gneisenau, Elisabeth, Prinz Adalbert i Ehrenfels, zarzuciła tam kotwice w sobotę rano.

Z ukazaniem się eskadry niemieckiej na wybrzeżu zanzibarskiem, kwestya ustalenia tam kolonij niemieckich wchodzi w stadyum poważne. Dzienniki berlińskie są zdania, iż sułtan Zanzibaru, który liczył na pomoc Anglii i dla tego tak śmiało występował przeciw niemieckiej polityce kolonialnej, będzie musiał teraz ustąpić. Znaczącem jest, iż niezbyt dawno ostatni okręt angielski znajdujący się w pobliżu Zanzibaru, odpłynął jakby z umysłu w dalsze strony.

Diennik *Paris* oświadcza, że ogłoszony w *Temps* artykuł o czynnym stanie kawaleryi francuskiej nie był wcale inspirowanym z ministerstwa wojny, ani osobiście przez ministra wojny Campenona, gdyż łatwo można stwierdzić na podstawie list o rozkładzie załóg, że artykuł ten zawierał wiele niedokładności.

Gaulois zapytując, co Francyi zarzuca kanclerz niemiecki, czy tylko pewne objawy antiniemieckie przez członków większości parlamentarnej wyrażone? odpowiada, że zarzuca więcej. Między innemi, głównym zarzutem ma być okoliczność, że gabinet Brisson-Freycinet od objęcia steru nie okazał stanowczości i szczerości w pracy nad interesami francuskiemi tam, gdzie miały łączność z niemieckiemi. Przedewszystkiem miało się to objawić w kwestyi egipskiej, w której przeciw przesadnym żądaniom gabinet francuski nie wystąpił. Dzienniki niemieckie — kończy *Gaulois* — twierdzą, że bezczynnie się zachowano, chociaż nam nie brakło poparcia Niemiec w tej sprawie.

Köln. Ztg. podnosi te wyjaśnienia i dodaje: „Dzienniki francuskie same nam ułatwiają możność oczywistego dowodu, że Niemcy mają niejedną przyczynę do niezadowolenia z polityki francuskiej. Między innemi nie jest rzeczą podrzędnego znaczenia, że za kilka dni (około 14go sierpnia) odbyć się ma pod protektoratem francuskiego ministra wojny wielka antiniemiecka demonstracya, a mianowicie urządzana przez ligę patryotyczną uroczystość strzelecka. *Temps* miałby piękne zadanie, gdyby nam dowiódł, że kroczący pod rękę z panem Campenon p. Déroulede, to nie wyzwanie przeciw Niemcom“.

Przybyłego do Lugdunu Ferryego powitała na dworcu kolei nieprzyjazna demonstracya. Wieczorem dnia 9 b. m. miał Ferry mowę, w której podnosił niebezpieczeństwa, nie ze strony socyalistów, których nie ma we Francyi, ale ze strony wichrzycieli przy zbliżających się wyborach.

W departamencie Sekwany przy wyborze senatora w miejsce Wiktora Hugo, przeszedł kandydat radykalny Songeon, wybrany 327 głosami Kandydat umiarkowanego stronnictwa Daix, otrzymał 257 gł.

W niedzielę odbyło się przy licznym udziale publiczności na cmentarzu Père-Lachaise poświęcenie pomnika Blanquiego. Policya skonfiskowała przytem kilka czerwonych sztandarów; zresztą nie zaszły żadne zaburzenia pomimo licznego udziału zwolenników komuny.

Od dość dawna obudzał w Brukseli zgorszenie dziennik *Nat. belge* nieprzyzwoitem wyrażaniem się o dynastyi królewskiej. W niedzielę, jak donoszą, szesnastu oficerów udało się do redakcyi *National belge*, żeby doraźnie ukarać redaktora Voldersa za oszczerstwa, miotane na rodzinę królewską. Nie zastali go, gdyż odsiaduje areszt za pojedynek; zapowiedzieli więc drugą skuteczną wizytę, jeżeli napaści nie ustaną.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Dzienniki tutejsze donoszą: W czasie zjazdu Najj. Pana z carem Aleksandrem przybędzie do Kromieryża ze strony węgierskiego gabinetu baron Orczy.

Wiedeń, 11 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Według informacyj tutejszych dzienników, Najj. Państwo udadzą się dnia 24 b. m. osobnym pociągiem do Kromieryża, gdzie tegoż dnia wieczorem przybędzie rodzina carska.

Wiedeń, 11 sierpnia. Książę Aleksander bułgarski w powrocie z zagranicy odwiedził wczoraj p. Ministra spraw zagranicznych hr. Kalnokyego, u którego zabawił przez czas dłuższy.

Wiedeń, 11 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Dr. Emil Zsigmondy, jeden z najodważniejszych i najwięcej znanych turystów wiedeńskich, w czasie wycieczki w Alpy spadł dnia 6 b. m. w przepaść i zabił się na miejscu.

Wiedeń, 11 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Zdaje się, iż nie przyjdzie wcale do skutku zapowiadana od pewnego czasu zbiorowa wycieczka południowo-słowiańskich gości do Wiednia. Dotychczas liczba zapisanych uczestników jest bardzo szczupłą.

Lublana, 11 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Główny kasyer kasy miejskiej, Hongsthaler, odebrał sobie życie.

Peszt, 11 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Prezes gabinetu Tisza wyjechał wczoraj wieczorem do Ostendy, zkąd powróci dopiero w pierwszych dniach września.

Zagrzeb, 11 sierpnia. Konferencya stronnictwa narodowego podniosła ze stanowiska prawnego zarzut przeciw banowi, z powodu jego zachowania się w sprawie aktów kameralnych. Konferencya nie będzie dalej obradowała.

Helsingfors, 11 sierpnia. Car Aleksander odbył przedwczoraj rewię okrętów wojennych. Wieczorem danym był w apartamentach carskich obiad galowy na 181 nakryć. Następnie wyprawili studenci pod oknami zamku świetną serenadę.

Berlin, 11 sierpnia. (*Tel. pryw.*) *Nat. Ztg.* dowiaduje się, że minister Giers zjedzie się z ks. Bismarckiem bądź w Berlinie, bądź w Friedrichsruhe.

Berlin, 11 sierpnia. (*Tel. pr.*) Z okazyi zapowiedzianego zjazdu Ministra hr. Kalnokyego z ks. Bismarckiem w Warzynie, dzienniki tutejsze podnoszą nadzwyczaj serdeczny stosunek, łączący Austro-Węgry i Niemcy.

Nordd. Allg. Ztg. powtarza bez żadnego ze swojej strony komentarza artykuł dziennika paryskiego *Soleil*, w którym powiedziano, iż książęta Orleańscy wezmą bardzo stanowczy udział w najbliższej kampanii wyborczej.

Berlin, 11 sierpnia. Międzynarodowa konferencya telegraficza została wczoraj otwartą. W zebraniu bierze udział 33 państw i 17 Towarzystw telegrafów podmorskich, ogółem zaś 72 delegatów. Na wniosek delegata rządu angielskiego wybrano prezydentem podsekretarza stanu, niemieckiego generalnego poczmistrza, dr. Stephana, wiceprezydentem zaś Hakego Uchwalono przyjęcie regulaminu, który obowiązywał na konferencyi londyńskiej. Następnie wybrano dwie komisye: dla spraw taryfowych i ruchu. Obrady konferencyi potrwają prawdopodobnie od 4 do 6 tygodni. W mowie powitalnej prezydent dr. Stephan wyraził życzenie, aby powiodło się ułatwić użytkowanie z telegrafów także mniej zamożnym klasom ludności. Przy życzliwej wymianie przekonań i zapatrywań dadzą się niezawodnie pokonać liczne trudności.

Bukareszt, 11 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Dziennik tutejszy *Telegraful* domaga się, aby postawić w stan oskarżenia pod zarzutem zbrodni stanu tych wszystkich żydów rumuńskich, którzy byli bądź inicyatorami, bądź brali osobisty udział w deputacyi proszącej lorda Salisbury'ego o interwencyę Anglii w sprawie prześladowanej wrzekomo przez rząd królewski ludności izraelickiej.

Paryż, 11 sierpnia. Biskup z Quinhon (w Kochinchinie) donosi: W prowincyach Bindinh i Pfu-yen wymordowano pięciu misyonarzy i wielu chrześcian. Około 8.000 chrześcian schroniło się na obsadzone przez Francuzów terytoryum Quinhon. Generał Prudhomme wyjechał do Quinhonu

Listy z Kelung donoszą: Chińczycy obsadzili na nowo dnia 22 czerwca Kelung a to zaraz po opuszczeniu tej miejscowości przez Francuzów, złupili domy Europejczyków, i zburzyli ze szczętem obóz, w którym mieściły się poprzednio wojska francuskie. Kupcy angielscy zażądali od Chińczyków wynagrodzenia szkód.

Paryż, 11 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Według doniesienia z Tulonu, miała wybuchnąć tam cholera. Wiadomość ta jednak potrzebuje potwierdzenia. Natomiast zdaje się być wiarogodnem doniesienie o pojawieniu się zarazy w szpitalu w Hai-Phong (w Tonkinie).

W skutek uchwały rady ministeryalnej nie będą ze względów sanitarnych zwołane tego lata na manewry rezerwy korpusu XV.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1885

przychodzą do Lwowa:

podług zegaru lwowskiego

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 3 minut 58 po południu pociąg kuryerski.

Z Czerniowiec: o godz, 10 min. 5 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 12 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 20 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 2 min. 15 po południu pociąg kuryerski, o godz. 3 min. 5 rano i o god. 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 25 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz 4 min. 35 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz. 2 min. 25 po południu pociąg kuryerski.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 45 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz 6 min. 7 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 9 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Pociąg mięszany: o godz. 7 min. 5 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 8 po południu pociąg kuryerski, o godz 12 min. 35 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 7 wieczór pociąg mięszany.

Pociąg mięszany: o godz. 1 min 59 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza Borysławia, Chyrowa, Zwardonia.

Do Czerniowiec: o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 w południe i o godzinie 10 min. 46 w nocy pociąg mięszany.

Pociąg mięszany: o godz. 7mej z rana do Stryja.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11 sierpnia 1885.

Hotel George'a

Pp. I. Łodyński z Milatyna. K. Wiszniewski z Dobrzan. K. Kundzicz Daszkiewicz z Wołynia. Dr. K. Żywicki z Tarnopola.

Hotel Angielski

Pp. W. Ibiański z Jarosławia. R Neuhaus z Zakrzewic. F. Kunz ze Strupkowa. I. Wa c z Husiatyna.

Hotel Europejski

Pp. I. Polgar z Węgier. I. Szumpeter z Tarnopola. E. Scharf z Wiednia. J. Lebenstein z Krakowa. L. Lask z Wadowic.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

dnia 11 sierpnia 1885 o 7 rano

Barometr 738. 6 mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 13 8°C. Psychrometr wilgotny 12.6 C. Prężność pary 10 2.mm. Wilgoć 87%. Zachmurzenie 4 Wiatr NE 1 ; Ozon 9

Temperatura powietrza 11.1°R

Barometr idzie w górę

Stan barometru nad poziom morza 763.6mm.

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 17 2 °C.

Najniższa temperatura w nocy 12 0 C

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 17.9mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. = $340^m,5$.

Dla 12 sierpnia 1885

E. = 4 m 45s, 02 Θ_n = 9h 24m 85 26

Zachód słońca 11go sierpnia o 7h. 23m, 6 wschód o 16h. 46m, 2.

W sierpnia nastąpi ostatnia kwadra księżyca 3d 11h 31m,4; nów 10d 1h 50m, 1; pierwsza kwadra 17d 3h 22m, 9; pełnia 25d 7h 1m, 3

Księżyc będzie się znajdywać w punkcie przyziemnym (Perigeum) 8d 23h 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 21d 7h. 5.

Równanie czasu będzie przez cały sierpień dodatnie, wskutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Średni stan barometru na sierpień zredukowany do poziomu Adryatyku jest dla Lwowa 761·mm5; średni stan temperatury 16°,6C.

10 sierpnia 1885	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Stan barometru w milimetr.	728,60	732,80	734,97
Stan termometru suchego w st. Cels.	13,7	14,	12,4
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	13,0	13,0	12,10
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	10,7	10,6	10,2
Wilgotność powietrza względna w %	93	90	95
Stan nieba.	10	1	9
Kierunek wiatru.	nw.	nw.	e.
Moc wiatru.	3	1	1
Ilość opadu mierzonego o 2h 22 8 mm. deszcz			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 16,4			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h 10 8			
Elektryczność powietrza, woltów	—	—	—

Prognoza na dobę następną od 12h w południe 11 sierpnia 1885.

Przy wietrze o zmiennym kierunku od NS do SE temperatura się podnosi, niebo przeważnie czyste, wilgoć powietrza się znacznie zmiejsza, pogodnie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 10 sierpnia 1885

	płacą (walutą austr.) zł. ct.	żądają (walutą austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	241 50	244 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	225 50	228 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	274 50	278 50
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225 —	230 —
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99 20	100 20
„ „ „ 4 pr. w. a.	90 50	91 50
„ „ „ 5 pr. okresowe	99 20	100 20
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 1/2 l.	88 25	89 25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 30	102 30
„ „ „ 5 pr. w. a.	96 50	97 50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98 50	99 50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57 —	59 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacyi	53 —	56 —
4 1/2 prc. kraj. listy zastawne	91 50	92 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101 75	102 75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	— —	— —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97 —	98 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102 75	104 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. wa.	90 75	91 75
5. Losy miasta Krakowa	17 —	19 —
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 82	5 92
Dukat cesarski	5 86	5 96
Napoleondor	9 90	10 —
Półimperyał	10 17	10 27
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 22 1/2	1 24 1/2
100 marek niemieckich	61 15	61 80
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 8 sierpnia 1885.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	82.65	82.80
luty-sierpień	82.80	82.95
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	83.35	83.50
kwiecień-październik	83.45	83.60
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	128.—	128.75
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.40	139.80
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	140.50	141.50
„ „ 1864 po 100 złr.	168.—	168.50
„ „ 1864 po 50 złr.	166.75	167.25
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	155.50	156.-
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	99.70	99.85
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	109.—	109.20
2. Obligacye indemn 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	101.75	102.75
Galicyi	102.50	103.—
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	102.50	103.50
Węgier	103.50	104.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	98.25	98.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	282.40	282.70
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	595.—	598.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	876.—	879.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	447.—	449.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	237.75	258.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2342	2350
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	243.—	243.25
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. w. a. war.	226.50	227.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	296.40	296.80
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	132.50	133.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	175 50	176.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w. złocie w 50 l.	99.75	100.25
„ „ „ premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.75	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ w 36 l. 5 1/2 pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.25	91.50
„ „ „ „ po 5 prc.	99.70	100.10
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.70	100.10
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.25	101.75
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	102.75	103.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 1/2 prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 prc.	102.75	103.60
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.20	100.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	100.—	100.70
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.25	107 25
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102 —
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 prc.	100.80	101.30
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.20	100.70
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.75	83.—
z r. 1884	90.60	91.10
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.60	100.10
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.—	178.50
Clarego po 40 zł. m. k.	40.75	41.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	113 50	114.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	19.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	22.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.75	43.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	40.—	40.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	15.25	15.50
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	8.95	9 15
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	54.25	54.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.—	49.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	132.50	133.25
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.25	38 75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.40	125.75
Paryż za 100 fr.	49.72 50	49.77 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.93.—	5.95.—
„ pełnej wagi	5.89.—	5.91.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.93.50	9.94.50
Rossyjski imperyał	10.24.—	10.26.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4 1/2 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4 1/2 prc. krajowe listy zastawne	91.50	92 50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 10 sierpnia 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	70
„ „ „ w srebrze	83	30
Renta w złocie	108	95
5 prc. austr. rent. marcowa	99	60
Akcye banku wiedeńskiego	879	—
„ „ kredytowego	282	30
Londyn	125	40
Srebro		—
Napoleondor	9	93 1/2
Dukat cesarski men.	5	92
100 marek niemieckich	61	45

Kuratele.

L. 3136. (5245 1—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, że na mocy uchwały sądu obwodowego w Nowym Sączu z 20 czerwca 1885 l. 3586, Zacharego Węgryna z Zegestowa uznano marnotrawcą i kuratorem ustanowiono dla niego Hrycia Barnę z Zegestowa.

Krynica 6 lipca 1885,

L. 5824. (5215 1—3)

Michał Chrobak, gospodarz z Leśnicy, za marnotrawcę uznany a kuratorem jego Józef Chrobak z Leśnicy ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy

Nowytarg, dnia 10 lipca 1885.

L. 10621. (5126)

Piotr Szewców z Jasionowa uznany został marnotrawcą.

Kuratorem Piotr Berko.

C. k. sąd powiatowy

Brody, dnia 23 czerwca 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8390. (5180 1—3)

C. k sąd krajowy w Krakowie wzywa Czarnę z Fischerów Birnbaumową, Ezechiela Fischera i Fanny z Fischerów Stielowa, którzy przebywać mają w Nowym Yorku, aby w przeciągu jednego roku, od daty niniejszego wezwania, zgłosili się w sądzie tutejszym, do spadku po ich matce Taubie Fischerowej, zmarłej w Krakowie dnia 5 listopada 1881, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, i wnieśli deklaracye przyjęcia spadku, gdyż, po bezskutecznym upływie tego terminu, ustanowiony dla nich kurator, p. adw. dr. Rothwein, uprawnionym będzie do przyjęcia spadku w ich imieniu.

Kraków, 2 kwietnia 1885.

L. 39643. (5258 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnego Jana Golińskiego, że przeciw niemu został dnia 7 sierpnia 1885 l. 38643, na rzecz Stanisława Golińskiego wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 50 zł.

Gdy miejsce pobytu Jana Golińskiego nie jest wiadomem, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dra Lehmana, a tegoż zastępcą adw. dra Dulębę, i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje. Wzywa więc zatem Jana Golińskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służących do swojej obrony środków dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze

Lwów, dnia 8 sierpnia 1985.

L. 11303. (5144)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż ustanowił jednocześnie c. k. notaryusza dra Ludwika Midowicza w Brzostku, substytutem c. k. notaryusza Józefa Pawlikowskiego we Frysztaku, na czas 5cio tygodniowego, temuż przez c. k. Izbę notaryalną udzielonego urlopu, z poleceniem, aby czynności zastępcy c. k. notaryusza we Frysztaku, z dniem 9 sierpnia 1885 rozpoczął.

W Tarnowie, 30go lipca 1885.

L. 39664. (5138)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1 sierpnia 1885 wylosowane zostały następujące obligacye pożyczki krajowej z r. 1885.

Ser. B. po 1000 zł.

Nr. 159.

Ser. A. po 100 zł.

Nr. 177 186 191 254 307 318 334 346 358. 385.

Wylosowane obligacye spłacone zostaną w pełnej imiennej wartości dnia 1 listopada 1885, za zwrotem tych obligacyj i kuponów, w dniu spłaty kapitału jeszcze nie zapadłych.

W razie, jeżeliby wszystkie niezapadłe jeszcze kupony nie zostały dołączone do obligacyi wylosowanej, wartość takowych zostanie potrącona z kapitału.

Spłata kapitału nastąpi:

we Lwowie w kasie krajowej,

w Krakowie w galic. Banku dla handlu i przemysłu i w domu bankowym A. Mendelsburga.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1885.

Licytacye.

Zl. 1021. (5007)

Aviso.

Zur Sicherstellung nachbenannter Verpflegs-Artikel für die k. k. gemeinsame Armee und Landwehr auf die Zeit vom 1. Oktober 1885 bis 30. September 1886 werden beim Lemberger k. k. Verpflegs-Magazin (Janover Gaße Nr. 3) die Arrendirungs-Verhandlungen mittelst schriftlicher Offerte, und zwar: **am 17. August 1885 für Heu, Streu und Bettenstroh** für die Station Żółkiew, Grossmosty, Siedliska und Hruszów, **am 19. August 1885 für Heu, Streu und Bettenstroh** für die Station Jaworów mit Szkło, Sądowa Wisznia und Brzeżan mit Kozowa, **und für Hafer, Heu, Streu und Bettenstroh** für die Station Stryj **am 21. August 1885 für Heu, Streu und Bettenstroh** für die Station Rohatyn, Monasterzyska, Zborów und Brody und für Złoczów **für Hafer, Heu, Streu und Bettenstroh** abgehalten werden und wird betreff der ziffermäßigen Erforderniß, des vorgeschriebenen Vadiums und der übrigen Bedingniße auf die vollinhaltliche Einschaltung in unserem Blatte Nr. 179, dann auf die öffentlichen Affischen der k. k. Bezirkshauptmannschaften und der Stadtmagistrate, endlich auf das Arrendirungs-Bedingnißheft, welches in der Amtskanzlei des Lemberger Verpflegs-Magazins zu Jedermanns Einsicht aufliegt, hingewiesen.

Zl. 1765. (5118)

Aviso.

Vom Militär-Aerar werden nach kaufmänischer Usance beschafft:

I. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Krakau.

a) 8.600 Meter-Centner Roggen lieferbar im Monate:

September	1885 (bis 24)	2.000	Meter-Centner.
Oktober	„ („ „)	1.000	„ „
November	„ („ „)	600	„ „
Dezember	„ („ „)	1.000	„ „
Jänner	1886 („ „)	1.000	„ „
Februar	„ („ „)	1.000	„ „
März	„ („ „)	2.000	„ „

b) 11.000 Meter-Centner Hafer lieferbar im Monate:

Oktober	1885 (bis 12)	1.000	Meter-Centner.
November	„ („ „)	2.000	„ „
Dezember	„ („ „)	2.300	„ „
Jänner	1886 („ „)	2.000	„ „
Februar	„ („ „)	2.000	„ „
März	„ („ „)	1.700	„ „

c) 1 000 Kubikmeter hartes Brennholz lieferbar im Monate:
April, Mai, Juni, Juli und August 1886 je . . 200 Kubikmeter.

II. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Tarnów.

a) 1.500 Meter-Centner Roggen lieferbar im Monate:

November	1885 (in der ersten Hälfte)	700	Meter-Centner
Dezember	„ („ „ „ „)	800	„ „

b) 1.600 Meter-Centner Hafer lieferbar im Monate:

Dezember	1885 (in der ersten Hälfte)	600	„ „
Jänner	1886 („ „ „ „)	1.000	„ „

III. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Jaroslau.

a) 1.900 Meter-Centner Roggen lieferbar im Monate:

September	1885 (bis 20)	700	Meter-Centner.
November	„ („ „)	600	„ „
Dezember	„ („ „)	600	„ „

b) 2.500 Meter-Centner Hafer lieferbar im Monate:

November	1885	1 200	„ „
Dezember	„	1.300	„ „

IV. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Przemyśl.

a) 2.400 Meter-Centner Roggen lieferbar im Monate:

Oktober	1885 (bis 15)	400	Meter-Centner.
November	1885	1.000	„ „
Dezember	1885	1.000	„ „

b) 1.600 Meter-Centner Hafer lieferbar im Monate:

November	1885	800	„ „
Dezember	1885	800	„ „

c) 3.900 Kubikmeter hartes Brennholz lieferbar im Monate:
September, Oktober, November und Dezember 1885, dann Februar und März 1886 je . . . 500 Kubikmeter.
und im Jänner 1886 . . . . . . 900 „ „

Die bezüglichen, deutlich abgefasten Verkaufsanträge, welche an kein kürzeres als ein **Impegno** von 10. Tagen gebunden sein dürfen, müssen bis längstens **19. August 1885 um 11. Uhr Vormittags** bei der k. k. Intendanz des I. Corps in Krakau eingebracht werden.

Die Verkaufs-Anträge können entweder auf die ganzen vorstehenden Quantitäten oder auch nur auf einen Theil derselben gestellt werden.

Die in Offertsform eingebracht werdenden Anträge müssen mit einer 50. Kreuzer Stempelmarke versehen sein

Die eingelangten Verkaufs-Anträge werden dem k. k. Reichs Kriegs Ministerium, welches sich die Entscheidung vorbehalten hat, sofort vorgelegt werden.

Für die Einlieferung der obenbezeichneten Erfordernisse gelten, nebst den Bestimmungen des für vorstehendes Geschäft amtlich ausgefertigten Usancen Heftes für ausserhalb der Börse zu effektuirenden Kaufe von Militär-Verpflegs Artikeln nach kaufmänni scher Usance dto Krakau am 3 August 1885, noch die nachstehenden Bedingungen:

1. Der Roggen oder Hafer ist nach Wahl des Verpflegs Magazins in den Verpflegs-Magazins-Depots oder auch in anderen von der Militär-Verwaltung etwa aufgenommenen Magazinen **franco** aller Spesen, daher in Krakau auch versteuert, abzustellen.

Die Anbote für das Militär - Verpflegs - Magazin in Krakau sind rücksichtlich der Abstellung in Krakau und in Podgórze (Zabłocie) abgesondert zustellen.

Eine frühere als die oben bedungene Abstellung kann nur dann stattfinden, wenn in den Verpflegs-Depots hinreichend Raum disponibel ist.

2. Lieferbar ist gesundes trockenes Getreide letzter Fechsung, dessen Reinheitsgrad und Qualitätsgewicht den vorgeschriebenen Anforderungen entspricht. In der Regel wird nur auf Roggen österreichisch-ungarischer Provenienz reflektirt, doch ist auch ausländischer Roggen, soferne derselbe den übrigen Qualitäts-Bedingungen entspricht, vom Kaufe nicht ausgeschlossen. Der Verkäufer muss daher in dem bezüglichen Verkaufs-Offerte die Provenienz des Roggen ausdrücklich angeben.

Das Qualitäts-Gewicht muss wenigstens beim Roggen 69, beim Hafer 41 Kilogramm per Hektoliter (2 Halb Hektoliter) betragen.

Rücksichtlich der Reinheit wird bestimmt, dass an Beimengungen fremdartiger oder verdobenen Körner als: Körner anderer Getreidearten, Wicken, Raden, Sämmereien, Kugel oder Steinbrand, Spitzbrand, ferner an Verunreinigungen durch Steinchen, Erd- oder Lehmkügelchen, Staub u. d. gl., im Roggen nicht über 2 5 und im Hafer nich über 3·5 Gewichts - Prozente enthalten sein dürfen, d. h. es dürfen durch die kombinirte Reuterungs- und Ausklaube-Probe nicht mehr als die erwähnten Gewichts-Procente an Unreinheiten abfallen.

Von den tolerirten 2·5 beziehungsweise 3·5 Gewichts - Procenten an Unreinheiten dürfen durch die Reuterung: beim Roggen höchstens 1 Procent, beim Hafer höchstens 1·5 Procent; beim Ausklauben der vorher gereuterten Früchte aber nur die Ergänzung auf 2·5 Procent beim Roggen, und auf 3 5 beim Hafer, am Nebensämmereien ausgeschieden werden.

Nicht lieferbar ist alles Getreide, welches ungesund ist, einen dumpfen Geruch hat, warm angefressen, mit Insekten behaftet oder ausgewachsen ist.

3. Die Abstellung des Brennholzes hat für das Verpflegs-Magazin in Krakau auf dem ärarischen Holzplatze bei Zabłocie und für das Verpflegs Magazin in Przemyśl auf dem ärarischen Holzplatze in Przemyśl zu erfolgen.

Das abzustellende Brennholz muss von der letzten Fällung sein, hat aus gesunden (nicht morschen, nicht verfaulten, nicht mit schwammigen Ansätzen behafteten, oder von Insekten zernagten) trockenen, ungeschwemmten, mindestens 10 cm. starken Scheitern zu bestehen, dasselbe darf nicht mit verkrümmten Prügeln, Wurzelholz oder mit Stöcken vermängt sein und muss auf Kosten des Verkäufers in Kubikmeter und zwar ohne Kreuzstoss zwei Meter hoch und zwei Meter breit, also in Stössen zu vier Kubikmeter aufgeschlichtet werden.

Zwischen je zwei solchen nebeneinander geschlichteten Stössen und an den freistehenden Seitenflächen der Stösse sind zwei Stangen in den Boden einzurammen.

Die erforderlichen Stangen und Zwiesel hat der Verkäufer beizustellen.

Die Schlichtung muss sorgfältig und derart stattfinden, dass Zwischenräume thunlichst vermieden werden, damit ein möglichst grosser reeller Cubik-Inhalt an Holz sich ergebe.

Das Minimal Gewicht eines normal d i. ohne Kreuzung der Scheiten aufgeschlichteten Kubikmeters Brennholz harter Gattung mus 423 Kilogramm betragen

Zur Lieferung können gelangen: Roth- und Weissbuchen, Birken, Ahorn, Eschen, Ulmen, Steinzerr- und Weisseichen.

Der Verkäufer hat in seinem Verkaufsantrage anzugeben, welche Baumgattung des harten Brennholzes er abstellen wird.

4. Für jede in den festgesetzten Lieferungs-Terminen und in der bedungenen Qualität abgestellte Fruchtquantums Rate wird die Zahlung sofort geleistet werden. Ausgenomm n hievon sind die an das Militär-Verpflegs-Magazin in Krakau im Monate Dezember 1885 einzuliefernden 1.000 q. Roggen, dann die, an die Militär-Verpflegs-Magazine zu Tarnow, Jaroslau und Przemyśl in den Monaten November und Dezember 1885 ein zuliefernden Fruchtmengen, für welche die Bezahlung erst im Laufe des Monats Jänner 1886 erfolgen wird

5. Der Einkaufs - Commission unbekannte Unternehmer haben zu veranlassen, dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugniss, wenn sie protocollirte Firmen haben von der Handels und Gewerbekammer, sonst aber von der zuständigen k. k. politischen Behörde auf ämtlichen Wege bei der k. k. Intendanz des 1. Corps in Krakau rechtzeitig einlange.

6. Verkäufer, welche der Einkaufs-Commission nicht hinlänglich bekannt sind, haben die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer Caution in der Höhe von zehn Procent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Werthes der erstandenen Lieferung zu versichern. Die Caution ist längstens binnen fünf Tagen nach Abschluss des Geschäftes vom Verkäufer beizubringen.

7. Die näheren Bedingungen, welche den Kaufsabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben, sind in dem für die vorliegende Ausschreibung ämtlich ausgefertigten und bei der Corps- Intendanz während der gewöhnlichen Amtsstunden zu Jedermanns Einsicht aufliegenden Usance-Heft vom 3. August 1885 enthalten.

Die Verkäufer haben in dem Schlussbriefe ausdrücklich anzuführen, dass in allen, in diesem Briefe nicht besonders besprochenen Punkten die Abwickelung des Kaufgeschäftes nach dem für den vorstehenden Bedarfsfall von der Intendanz des 1. Corps unter C I. No 5727 vom 3 August 1885 ausgefertigten und dem Verkäufer in vollem Umfange bekannten Usance - Hefte für Käufe von Militär - Verpflegs - Artikeln nach kaufmännischer Usance stattzufinden hat.

8. Die erforderlichen Quittungs-Stempel übernimmt das Aerar.

9. Nachträglich einlangende Verkaufs-Anträge, sowie solche, welche den Bedingungen nicht entsprechen, werden nicht berücksichtigt.

Von der k. k. Intendanz des I. Corps.

Krakau, am 3. August 1885.

L. 1034. (5011 2—3)

Awizo.

Na dniu 13 sierpnia 1885, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w c. k. magazynie potrzeb wojskowych w Tarnowie rozprawa licytacyjna za pomocą ofert, przy której zabezpieczone zostaną następujące potrzeby wojskowe na rok 1885/6 w drodze przedsiębiorstwa mianowicie:

dla stacyi Tarnów: siano, słoma do podściółek, słoma do łóżek, drzewo opałowe i węgiel kamienny, — a

dla stacyi Nowy Sącz: owies, siano, słoma do podściółek, słoma do łóżek i drzewo opałowe.

Wszystkie bliższe do tei rozprawy licytacyjnej się odnoszące warunki zawarte są w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" z dnia 4 sierpnia 1885 i można się o nich także dowiedzieć każdego dnia **w c. k. magazynie potrzeb wojskowych w Tarnowie.**

Z komisyi zarządzającej c. k magazynem potrzeb wojskowych w Tarnowie.

L. 4962. (5155 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu podaje, do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż trzech realności w Huczku położonych a to pod l. 35 i 289 tudzież gruntów w niwie „Ostre" w Huczku Josla Löwenthala własnych na zaspokojenie pretensyi Herscha Striżoweraw kwocie 100 złr. z pn. dnia 31 sierpnia, dnia 12 października i dnia 16 listopada 1885 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszy dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a to za realność pod lk. 35 w kwocie 459 złr. pod lk 289 w kwocie 450 złr. a gruntów „Ostre" 200 zł. wa. na trzecim zaś i poniżej takowej. Wadyum wynosi 10prc.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć. Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczona być nie mogła kuratordm p Antoniego Richtera z Dobromila i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Dobromil, dnia 6 lipca 1885.

L. 1739. (5163 3—3)

W dniach 20 sierpnia, 21 września, 20 października 1885 o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie licytacya gruntów Jana Smichowskiego własnych pod lk. 117 w Jezierzanach położonych niezintabulowanych celem zaspokojenia sumy 12 zł. 50 ct. wa. z pn. na rzecz Jana Zakowicza.

Cena wywołania 114 złr.

Wadyum 10prc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Tłumacz, dnia 18 maja 1885.

L. 5439. (5156 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 13 sierpnia 1885 za jakąbądź cenę licytacya realności l. 53/52 według wyk. hip. 114 gminy Wołczuchy, Piotra Martynowicza własnej, na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi pto. 250 złr. z pn.

Cena wywołania 500 złr., wadyum 50 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiony kuratorem adwokat dr. Flakowicz w Sanoku Gródek, 13 czerwca 1885

L. 3206. (5154 2—3)

C. k sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 79 w Posadzie rybotyckiej położonej wedle wyk. hip. 66 i 67 tejże gminy dłużników Iwana i Wasyla Niemców własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 zł, dnia 31 sierpnia i 12 października 1885, każdym razem o godzinie 10 rano li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 464 zł. Gdyby nikt ceny szacunkowej nie ofiarował natenczas odbędzie się termin celem ułożenia ułatwiających warunków w dniu 16 listopada 1885. o godź 10 rano na który wzywa się wszystkich wierzycieli hip. z tem, że niejawiący się za przystępujących do większości wniosków wierzycieli uważani będą. Wadyum wynosi 46 zł. 50 ct.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 3 lutego 1875 do tabuli weszli kuratorem Alojzego Schneidera w Dobromilu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Dobromil, dnia 21 marca 1885.

Ч. 10831. (5192 2—3)

Въ цѣли заспокоєня должного еще капиталу 95 злр. 87 кр. в. а. вразъ съ 9% отсотками ôтъ дня 1го октобра 1880 текущими, даже и коштôвъ нинишного подання въ квотѣ 5 злр. 62 кр. а. в., отбудетъ ся на прошенє Дирекціи обшого рôльничо-кредитового Заведеня для Галичины и Буковины въ дняхъ 12 августа, 12 сентембра и 21 сентембра 1885 публична лицитація реальности, должникôвъ Василя и Катерины Косовичъ пôдъ ч. к. 501 въ ПôдгайцяХъ положеной, вразъ съ грунтами и всѣми принадлежитостямы.

Цина выклична 200 злр. а. в.

Вадюмъ 20 зар. а. в.

Актъ описаня и оцѣненя и условя лицитаційнии, могутъ каждого расу въ регистратурѣ тутейшого суду бути перезрѣтими.

Пôдгайцѣ, 30го грудня 1884.

L. 3176. (5191 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 6go sierpnia i 3go września 1885, powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 15 października 1885, nawet poniżej takowej licytacya realności l. 26 według wyk. hip. 146 księgi gruntowej gminy Kiernica Piotra Jansohna własnej, na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi pto 3 rat po 53 zł. 26 ct. i reszty kapitału 846 zł. 16 ct. z pn.

Cena wywołania 2000 zł.

Wadyum 200 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Adolfa Henzego c. k. Notaryusza w Gródku.

Gródek, 12 kwietnia 1885.

Licytacye.

Ч. 10833. (5194 1—3)

Въ цѣли заспокоєнѧ должного еще капиталȣ 107 злр. 80 кр. а. в. вразъ съ 9% отсотками ôтъ днѧ 1го Феврȣарѧ 1880 текȣщими, даже и коштôвъ нинѣшного поданѧ въ квотѣ 5 злр. 11 кр. в. а., отбȣдетъ сѧ на прошенє Дирекціи общого рôльничо-кредитового Заведенѧ длѧ Галичины и Бȣковины въ днѧхъ 19 авгȣста, 12 септемвра и 14 октовра 1885, пȣблична лицитаціѧ реальности должника Ивана Маркевича, пôдъ ч к. 590 въ Пôдгайцѧхъ положеной, вразъ съ грȣнтами и всѣми приналежитостѧми.

Цѣна выклична 300 злр. а. в.

Вадюмъ 30 злр. а. в.

Актъ описанѧ и оцѣненѧ и оусловѧ лицитаційнн, могȣтъ каждого расȣ въ регистратȣрѣ тȣтейшого сȣдȣ бȣти перезрѣтими.

Пôдгайцѣ, 30го грȣднѧ 1884.

Ч. 10832. (5193 1—3)

Въ цѣли заспокоєнѧ должного еще капиталȣ 113 злр. 92 кр. а в. вразъ съ 9% отсотками ôтъ днѧ 1го октовра 1879 текȣщими, даже и коштôвъ нинѣшного поданѧ въ квотѣ 5 злр. 11 кр. а. в., отбȣдетъ сѧ на прошенє Дирекціи общого рôльничо-кредитового Заведенѧ длѧ Галичини и Бȣковины въ днѧхъ 17 авгȣста, 22 септемвра и 16 октовра 885, пȣблична лицитаціѧ реальности, должника Якова Левкевича, пôдъ ч. к. 355 въ Пôдгайцѧхъ положеной, вразъ съ грȣнтами и всѣми приналежитостѧми

Цѣна выклична 300 злр. а. в.

Вадюмъ 30 злр. а. в.

Актъ описанѧ и оцѣненѧ и оусловѧ лицитаційнн, могȣтъ каждого расȣ ве регистратȣрѣ тȣтейшого сȣдȣ бȣти перъ зрѣтими.

Пôдгайцѣ, 30го грȣднѧ 1884.

L. 3915. (5219 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 22 września 22 października i 24 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 3 w Bliriance położonej, Józefa Fedorczyka własnej wykazem hipot. 21 objętej na zaspokojenie wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 140 zł. 9 ct. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 740zł. a wadyum kwota 74 zł.

Inne warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć można.

Strzyżów, 8 sierpnia 1885.

L. 3238. (5234 1—3)

Dnia 4 września, 5 października i 6 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacya realności pod lk. 270 lwh. 270 w Gdowie położonej Maryanny z Lenczowskich Chyżowej własnej na pokrycie pretensyi galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 287 zł. 29 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 800 zł. w. a. zaś wadyum 80 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dobczyce, 20 czerwca 1885.

L. 5395. (5241 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Borucha Hermelina przeciw Anastazyi Małkusz 2. sl. Schach pto 60 zł. licytowaną będzie w sądzie na dniu 9 września, 14 paź- i 19 listopada 1885, o 10 godzinie rano realność pod lk. 153 w Kulikowie położona, ciało tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 650 zł.

Wadyum 65 zł.

Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, 4 lipca 1885

L. 385. (5216 1 3)

Dnia 26 sierpnia i 28 września 1885, każdym razem o 10 godz. przedpołud. odbędzie się w tut. sądzie publiczna sprzedaż nieintabulowanej realności pod lk. 14 rep 79 w Błotni położonej do Ozyasza Gabla, względnie jegoje masy spadkowej należącej, na zaspokojenie pretensyi Herscha Amaranta i Schulima Teichberga, cessyonaryuszów Izraela Adlera w kwocie 1050 z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 1300zł. jako wartość szacunkowa, poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie zostanie.

Wadyum wynosi 130 zł.

Reszta warunków licytacyjnych są w tut. sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Przemyślany, 30 kwietnia 1885.

L. 4353. (5243 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Hermelina przeciw objętej masie spadkowej Jana Kuryło pto 100 zł. z pn. licytowaną będzie w sądzie na dniu 26 sierpnia, 14 października i 16 listopada 1885, o 10 godzinie rano realność pod l domu 281 w Kulikowie położona, ciało tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 578 zł.

Wadyum 57 zł. 80 ct.

Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, 29 maja 1885

L. 4224. (5246 1—3)

W dniach 24 sierpnia, 24 września i 5 października 1885, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Iwanowi Krawiec pto 300 zł. z pn., celem zaspokojenia tej wierzytelności przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności dłużnika własnej pod lk. 48 l. w. h. 304 w Baszni górnej położonej, z tem iż realność ta na dwóch pierwszych terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub w tejże cenie, na trzecim zaś terminie także niżej tejże jednakże nie niżej ceny, wyrównywającej wszystkim realność tą obciążającym długom hipotecznym, sprzedaną będzie.

Wrazie gdyby sprzedaż tej realności do skutku nieprzyszła, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 5 października 1885, o godzinie 10 rano na który wszystkich wierzycieli hipotecznych pod rygorem §. 148 ust. sąd. się wzywa.

Cenę wywołania stanowi suma 625 zł.

Wadyum 62 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów, dnia 30 czerwca 1885.

L. 3657. (5248 1—3)

W dniach 24 sierpnia, 21 września i 26 października 1885, zawsze 10 o godzinie z rana, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Iwana Komara własnej pod lk. 54 subrep. 137 w Ceniawie powiatu Dolińskiego położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 168 zł. 40 ct. z pn. na rzecz zakładu kredyt. włościań w likwidacyi we Lwowie.

Cena wywołania 400 zł

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków w registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów, 24 lipca 1885.

L. 3586. (5162 1—3)

C. k sąd powiatowy w Sokołowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Rottenberga w kwocie 65 zł. 80 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 2 września, 30 września i 28 października 1885, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż realności w Zielonce położonej wyk. hip. l. 18 objętej dawniej Marcina Rodzenia a obecnie Ludwika Rodzenia własnej.

Cena wywołania 275 zł.

Wadyum 27 zł. 50 ct.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sokołów, dnia 8 czerwca 1885.

L. 500. (5249 1—3)

C k. zarząd górniczo hutniczy w Swoszowicach zamierza sprzedać w drodze publicznej licytacyi, za pośrednictwem pisemnych ofert, dnia 28go sierpnia b. r. następujące realności:

1. realność pod l. 40, kamienica piętrowa i 8 morgów 228 kwadr. s. gruntu;
2. wodociąg 600 metr. długi do tej realności;
3. realność pod l. 33, dom parterowy murowany 748 kwadr. s.
4. realność pod l. 135, dom parterowy murowany 1505 kwadr. s.;
5. grunta łączne 2 morgi 1568 kwadr. sążni;
6. realność l. 39, dom drewniany i 20 morgów 1182 kwadr. s. gruntu;
7. realność l. 136, dom drewniany i 4 morgi 694 kwadr. s. gruntu;
8. realność l. 43, dom drewniany i 4 morgi 184 kwadr. s. gruntu.

Dla każdego z tych 8 przedmiotów sprzedaży, wniosą chętni nabycia osobną ofertę i oświadczą, że imże dokładnie wiadome są warunki licytacyi, które przejrzeć można w biurze c. k. zarządu górniczo-hutniczego w Swoszowicach.

C. k. zarząd górniczo hutniczy.

Swoszowice, dnia 9 sierpnia 1885.

L. 2517. (5188 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 14 sierpnia i 17 września 1885, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 października 1885, nawet poniżej licytacya ogrodu z realności lk. 84 w Baligrodzie dłużnika Szymona Mittmana własnego ciała hipotecznego niestanowiącego na rzecz Chaima Stern pto 49 zł. 91 ct. z przynależytościami.

Cena wywołania 200 zł., wadyum 20zł.

Resztę warunków i akt oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Baligród, 25 czerwca 1885

Ч. 10342. (5195 2—3)

Въ цѣли заспокоєнѧ должного еще капиталȣ 226 злр. 47 кр. а. в. вразъ съ 9% отсотками ôтъ днѧ 1го лютого 1880 текȣщимы, даже и коштôвъ нинѣшного поданѧ въ квотѣ 5 злр. 62 кр. а в., отбȣдетъ сѧ на прошенє Дирекціи общого рôльничо-кредитового Заведенѧ длѧ Галичины и Бȣковины, въ днѧхъ 12 авгȣста, 12 септемвра и 30 септемвра 1885 пȣблична лицитаціѧ реальности должникôвъ Антонѧ и Катерини Толемвовскихъ пôдъ ч. к. 315 въ Пôдгайцѧхъ положеной, вразъ съ грȣнтами и всѣми приналежитостѧми.

Цѣна выклична 500 злр. а р.

Вадюмъ 50 злр. а в.

Актъ описанѧ и оцѣненѧ и оусловѧ лицитаційни могȣтъ каждого расȣ въ регистратȣрѣ тȣтейшого сȣдȣ бȣти перезрѣтими.

Пôдгайцѣ, 10го новемвра 1884.

L. 3319. (5157 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o g. 10 rano w dniu 13 sierpnia 1885 za jakąkolwiek cenę licytacya realności l. 4 w Ebenau według wyk. hip. 8 gminy kat. Stodułki z kolonią Ebenau Krzysztofa i Katarzyny Hołówka własnej na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredyt. włość w likwidacyi pto 693 złr. 90 ct. z pn.

Cena wywołania 2000 złr. wadyum 200 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Gródek, 5 czerwca 1885.

Konkursa.

L. 39160. (5223 1—3)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady nauczyciela fachowego, a zarazem kierownika, tudzież posady nauczyciela fachowego pomocniczego przy krajowej niższej szkole rolniczej w Kobiernicach.

Z posadą kierownika połączoną jest płaca roczna w kwocie 1300 zł., dodatek aktywalny o rocznych 240 zł. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 zł. wa., z posadą zaś nauczyciela fachowego pomocniczego płaca roczna w kwocie 720 zł., dodatek aktywalny o rocznych 60 zł. i dodatek pięcioletni w kwocie 100 zł. w. a. Oprócz tego otrzymuje tak kierownik jak i nauczyciel fachowy wolne pomieszkanie.

Wymienieni wyżej funkcyonaryusze są urzędnikami krajowymi ze wszystkiemi prawami i obowiązkami, określonemi w ustawie służby krajowej, o ile takowa do nich może być zastosowaną. Szczegółowe zaś określenie ich stanowiska, praw i obowiązków, mieszczą w sobie statut org. krajowej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach, tudzież regulamina i instrukcye, wydane na podstawie statutu.

Chcący się ubiegać o posady powyższe, winni wykazać dokładną znajomość języka polskiego, a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu: 1) metrykę urodzenia, 2) krótki życiorys, 3) świadectwo, udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują.

Podania wnieść należy do Wydziału krajowego najdalej do 15 września r. b.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 2 sierpnia 1885.

L. 898. (5205 1—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Jarosławiu rozpisuje niniejszem konkurs, celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich, przy szkołach etatowych:

I. w powiecie Jarosławskim:

1. posada kierującego nauczyciela przy szkole dwuklasowej w Jarosławiu (przedmieście), z płacą roczną 700 zł. i wolnem pomieszkaniem. Posada młodszego nauczyciela przy tej samej szkole, z płacą 360 zł. i mieszkaniem;

2. posady nauczycieli starszych przy szkołach 1 klasowych w Boratynie, z płacą 300 zł., w Korzenicy z płacą 300 zł., w Morawsku z płacą 300 zł., w Miękiszu nowym z płacą 300 zł., w Rzeplinie z płacą 300 zł., w Zaleskiej woli z płacą 300 zł.

3. posady nauczycieli młodszych przy szkołach filialnych w Cieszanowie, Dąbrowicy, Grabowcu, Kidałowicach, Kisielowie, Nielipkowicach, Rudawie i Roźwienicy.

II. w powiecie Cieszanowskim:

1. przy szkole dwuklasowej w Oleszycach (miasto), posada kierującego nauczyciela z płacą 500 zł. i pomieszkaniem. Przy tej samej szkole posada drugiego nauczyciela z płacą 450 zł.;

2. przy szkołach etatowych jednoklasowych z płacą 300 zł. w Chotylubiu, Dachnowie, Gorajcu, Horyńcu, Lublińcu nowym, zaś w Dzikowie starym z płacą 400 zł.

3. przy szkołach filialnych, posady młodszych nauczycieli z płacą 250 zł., w Bihalach, Futorach, Freyfeldzie, Krowicy lasowej, Łowczy, Pedemszczyźnie i Szczutkowie

Prawo prezentowania przysługuje wszędzie radom szkolnym miejscowym.

Kandydaci i kandydatki, ubiegający się o powyższe posady, winni wnieść należycie udokumentowane podania, z dołączeniem wykazu służbowego, za pośrednictwem swej Władzy przełożonej, najdalej do 20 września 1885 do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Jarosławiu, dnia 3 sierpnia 1885.

L. 2319. (5142 2—3)

Celem zaopatrzenia szkół stałymi nauczycielami ogłasza się konkurs na następujące posady:

I. w powiecie złoczowskim: a) przy szkołach etatowych z płacą 300 zł. a. w., 1. w Białogłowcach, 2. w Perepelnikach, 3 w Podhajczykach, 4. w Snowiczu; b) przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. aw.: 1. w Bohutynie, 2. w Boniszynie, 3. w Koropcu, 4. w Manajowie, 5 w Ostaszowcach, 6. w Sławnej, 7. w Zakomarzu.

II. w powiecie brodzkim: a) przy szkołach etatowych z płacą 300 zł. aw.: 1. w Bazylowie, 2 w Kadłubiskach, 3. w Suchodołach; b) przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. aw.: 1. w Bielawcach, 2. w Grzymałówce, 3 w Piaskach, 4 w Raźniowie, 5. w Reniowie, 6. w Suchowoli.

Podania zaopatrzone w dokumenta służbowe, w metrykę chrztu, świadectwo kwalifikacyjne i w wykaz służbowy, wnosić należy za pośrednictwem swych władz przełożonych najpóźniej do 16 września 1885, przyczem się nadmienia, iż podania bez dotyczących dokumentów będą bezwzględnie zwracane.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Złoczów, dnia 2 sierpnia 1885.

Upadłości.

L. 5670. (5178 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Franciszka Trybulca nieprotokołowanego handlarza trzody w Radomyślu zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Adolf Hauser, c. k. sędzia powiatowy w Radomyślu tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. c. k. notaryusz dr. Konstanty Lipowski w Radomyślu.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzyciel, iwyznacza się posłuchanie na dzień 25 września 1885, o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 21 października 1885 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 25 listopada 1885, o godzinie 10 przedpołudniem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać. — Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej.

W Tarnowie, dnia 6 sierpnia 1885.

L. 3985. (5145 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. pr. p. położony majątek Abrahama Leiby Bien handlarza jajami w Kozowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu sędziemu powiatowemu Feliksowi Żurowskiemu w Kozowie, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. Mayera Bera Kurzroka, dyrektora stow. „Wzajemna pomoc“ w Kozowie, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 22 sierpnia 1885 o godzinie 10tej przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Kozowie.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym lub sądzie powiatowym w Kozowie wedle przepisu ustaw konkursowych pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 5 października 1885 i podać ją na terminie na dzień 28 października 1885 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Kozowie wyznaczonym do uznkania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociaż by nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenia do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

W Brzeżanach, dnia 5 sierpnia 1885.

L. 18. (5240)

W sprawie konkursowej Majera Schwimmera z Roguzna wyznaczam do likwidacyi zgłoszonych wierzytelności termin na 20 sierpnia 1885 o 10tej godzinie przed połud. na który wszystkich interesowanych wzywam.

Jaworów, 6 sierpnia 1885.

C. k. sędzia powiatowy
jako komisarz konkursowy
Zawadzki.

L. 3138. (5186)

Zarządcą stałym masy rozbiorowej firmy Pimsler & Teicher i prywatnego majątku każdego krydataryuszów mianowano dra Maksymiliana Trachtenberga, zastępcą zarządcy Samuela Horowitza.

Kołomya, dnia 12 czerwca 1885.

L. 8212. (5210)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że na wniosek wierzycieli masy konkursowej Józefa Grzybowskiego w miejsce dotychczasowego zarządcy masy Osachy Chajesa ustanowiono Leona Steciaka zarządcą tejże masy konkursowej a Herscha Blumenfelda tegoż zastępcą obu w Dobromilu zamieszkałych.

Przemyśl, 1 lipca 1885.

Księgi gruntowe.

L. 7583. (4868 3—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych następujących:

Sułów, Łazany, Stojowice, w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce;

Morawica, w okręgu sądu powiatowego w Liszkach;

Jadowniki Mokre, w okręgu sądu powiatowego w Radłowie;

Załęże z miejscowością Markuszka, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Wola Szczucińska, Łęka Szczucińska, Hubenice, Łęka żabiecka, Odment, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowej;

Zalasowa, w okręgu sądu powiatowego w Tuchowie;

Wola Zdakowska, Młodochów, Gawłuszowice, w okręgu sądu powiatowego w Mielcu;

Żabno z miejscowościami: Targowisko i Zakirchale, Szynwałd, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Nagoszyn, w okręgu sądu powiatowego w Dębicy;

Łukawiec, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Rzeszowie;

Hyżne, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

Kłapówka, Poręby kupieckie, Poręby huciskie, Huta Przedborska, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowej;

Jasionka IIga część, w okręgu sądu powiatowego w Głogowie;

Racławice, Głęboka, dawniej w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach, obecnie zaś w okręgu sądu powiatowego w Bieczu;

Zbludza, w okręgu sądu powiatowego w Limanowej;

Naszacowice, Rytro, w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu;

Bańska, w okręgu sądu powiatowego w Nowym Targu;

Świnna Poręba, w okręgu sądu powiatowego miejsko delegowanego w Wadowicach;

Kalwarya, w okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi, położonych, otwarto nowe księgi gruntowe i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 22 stycznia 1884 l. 1201 do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 25 kwietnia 1885 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 15 grudnia 1885 włącznie, w tym sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 7 maja 1885.

L. 30. (5212)

C. k. sąd powiatowy w Birczy oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gmin katastralnych Leszczawka i Leszczawa dolna na miejscu a to: w Leszczawce dnia 17 sierpnia 1885 zaś w Leszczawie dolnej dnia 1 września 1885 rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Bircza, 20 lipca 1885.

L. 536. (5184)

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Rosochowaciecz z Iszczkowem powiatu sądowego Wisniowczyk rozpoczyna komisya hipoteczna 3 września 1885.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

C. k. Komisya hipot czna dla obwodu sądowego.

Brzeżany, dnia 3 sierpnia 1885.

L. 534. (5183)

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Siemikowce powiatu sądowego Wisniowczyk rozpoczyna komisya hipoteczna 23 września 1885.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

C. k. Komisya hipoteczna dla obwodu sądowego.

Brzeżany, dnia 3 sierpnia 1885.

L. 537. (5182)

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Sosnów, powiatu sądowego Wisniowczyk rozpoczyna komisya hipoteczna 16 października 1885.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

C. k. Komisya hipoteczna dla obwodu sądowego.

Brzeżany, dnia 5 sierpnia 1885.

L 535. (5181)

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Bieniawa powiatu sądowego Wisniowczyk rozpoczyna komisya hipoteczna 5 października 1885.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

C. k Komisya hipoteczna dla obwodu sądowego.

Brzeżany, dnia 4 sierpnia 1885.

Wyroki prasowe.

L. 12184. (5071)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w numerze 5 czasopisma: „Praca“ z dnia 25 lipca 1885 pod napisem: „Odpoczynek niedzielny i normalny dzień roboczy“ od słów „Zajście Berneńskie“ aż do końca zawiera znamiona występku z §. 65 l. a. uk., zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 29 lipca 1885.

L. 12036. (5069)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie orzekł uchwałą z dnia 14 lipca 1885, l. 17521, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Ojczyzna“ Nr. 13 z dnia 1 lipca 1885“ pod tytułem „Lwów dnia 30 czerwca 1885“ zawiera znamiona występku z §. 300 u. k. że zatem zarządzona przez k. k. Prokuratoryę państwa na dniu 3 lipca 1885 i wykonana w tym samym dniu komfiskata jest usprawiedliwioną, a cały nakład powyższego artykułu ma być zniszczony, i dalsze rozpowszechnienie wzbronione (§. 36 ust. pras. i §§. 489, 493 i 494 p. k.)

Lwów, dnia 24 lipca 1885.

L. 12370. (5072)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie orzekł uchwałą z dnia 21 lipca b. r. l. 18296, że treść artykułu, umieszczonego w numerze 155 wychodzącego we Lwowie czasopisma „Przegląd“ z dnia 10 lipca 1885, poczynającego się od słów „Telegram petersburgski przynosi nam wiadomość“ (na stronicy 1 w szpalcie 2) zawiera znamiona zbrodni naruszenia spokojności publicznej z §. 66 u. 2 u. k. i rozp. minister dnia 19 paźdz. 1860 l. 233 Dz. u. p., że przeto zarządzona przez c. k. Prokuratoryę Państwa na d. 9 lipca 1885 i na tym samym dniu wykonana konfiskata jest usprawiedliwiona, cały nakład powyższego artykułu ma być zniszczony a dalsze rozpowszechnienie wzbronione a to na zasadzie §. 494 p. k. i przy zastosowaniu §. 489 i 493 p. k. tudzież §. 36 ust. prasowej.

Lwów, dnia 30 lipca 1885.

L. 11989. (5067)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy § 489 i 493 sp. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w numerze 164 czasopisma „Gazeta Narodowa“ z dnia 21 lipca 1885, pod napisem: „sprawa wyboru hr. Stadnickiego w Złoczowie“ zawiera znamiona występku z § 300 u. k., zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów. 23 lipca 1885.

Doniesienia prywatne.

L 4336/84. (5350 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina miasta Lwowa wydzierżawia folwark Skniłówek z prawem propinacyi, budynkami i gruntami w obszarze około 61 morgów, dalej grunt miejski położony za rogatką Grodecką po obu stronach drogi do Lubienia wiodącej w obszarze około 18 morgów, na przeciąg lat dziewięciu począwszy od dnia 1 listopada 1885 roku.

Publiczna licytacya za pomocą pisemnych opieczętowanych ofert odbędzie się dnia 31 sierpnia 1885 przed południem w I. departamencie magistratu.

Kwotę wywołania ustanawia się:

a) za folwark Skniłówek na siedmsetdwadzieścia zł.

b) za grunta za rogatką grodecką na sto sześćdziesiąt złr. w. a. rocznego czynszu.

Wadyum ustanawia się w kwocie wyrównywającej 10prc. ofiarowanego czynszu dzierżawnego.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w I. departamencie magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta
Lwów, dnia 29 lipca 1885.

L. 1406. (5224 2—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia posady weterynarza powiatowego z siedzibą w Nowymtargu, ogłasza się niniejszem konkurs.

Z posadą tą połączona jest płaca roczna 200 złr. w. a. i wszelkie z mocy ustawy wynikające dochody.

Podania opatrzone uzyskanym dyplomem lekarza weterynaryjnego, wniesione być winny do Wydziału Rady powiatowej w Nowymtargu najdalej do końca sierpnia 1885.

Nowy Targ, dnia 7 sierpnia 1885.

Nr. 18005/III. Towarzystwo c. k. uprzyw. (5225)

kolei żelaz. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej

Linie Austryackie.

Sprzedaż różnych przedmiotów w drodze licytacyi.

Dnia 18 sierpnia r. b. o godzinie 9 rano odbędzie się w stacyi Lwowskiej w myśl §. 61 regulaminu ruchu publiczna sprzedaż różnych przedmiotów, które najwięcej ofiarującemu za gotówkę wydane zostaną.

Między przedmiotami sprzedać się mającemi znajduje się: skóra, obrazy, karton i próżne worki, żelazo, suknie etc. etc.

We Lwowie, w sierpniu 1885.

Dyrekcya ruchu.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mięszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845

poleca:

Kloszyki (nakrywy z podstawkami) **na ser, masło, bryndzę, miód,**
ze szkła gładkiego tanie, lub szkła kryształowego w różnych kształtach i wielkościach. — W obfitym wyborze.

Bilard

używany, z nowemi ramami karambolowemi, jest za mierną cenę **do sprzedania,** oglądać go można codziennie w gmachu kasyna miejskiego od godziny 10 do 12 przed południem. [5252 1—3]

Jako werkmistrz lub maszynista

poszukuje posady werkmistrz, który obecnie pełni jako taki obowiązek w wielkim młynie parowym i w fabryce spirytusu w Węgrzech i jako werkmistrz i maszynista, w budowie i ruchu maszyn praktyczne posiada wiadomości. — W skutek stosunków familijnych życzy sobie zmienić dotychczasową swą posadę z dniem 1go lub 15go września b. r. — Łaskawe oferty przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej" pod znakiem **A. P. 300.** [5256 1—4]

ECZEMA

wysypka, pryszcze, [illegible], krosty, czerwoność, wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami, hemoroidy, swędzenie chroniczne **leczą się przez użycie MAŚCI NASKORNEJ ([illegible]) przygotowane przez Pana [illegible] aptekarza, 80, ulica Louis-le-Grand, w Paryżu.**
W Lwowie, w aptece P. Mikolascha; w Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

(3384 15—?)

APTEKA

Jana Wewiórskiego

przedtem

Jul. Nahlika we Lwowie

ulica Halicka licz. 5, poleca:

Preparata salicylowe do ust i zębów, jako najlepsze do konserwowania tychże i usunięcia przykrego odoru z ust.

Cena: **pasty salicylowej** puszka 80 cnt.
proszku salicylowego pud. 40 cnt.
wody salicylowej flaszka 60 cnt.

Eau de Botot na wzmocnienie dziąseł i przeciw bolom zębów. Cena flaszki 1 złr.

Wodę anaterynową własnego wyrobu. Cena flaszki 40 cnt

Krople przeciw bolom zębów zepsutych, najlepsze, flaszeczka 15 cnt.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne, krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. (1390 24—?)

Na porę kuracyjną 1885

poleca **rzeczywiście** dobrą

HERBATĘ

rossyjską

Izydor Wohl

właściciel jedynego wyłącznego handlu herbaty 15 lat istniej. **we Lwowie,** Sykstuska 6. [4057 14—?]

Kandydat notaryalny z dwuletnią praktyką notaryalną, poszukuje pomieszczenia u którego z pp. notaryuszów. Zgłoszenia się pod adresem **A. Z.** poste restante **Drohobycz.** (5166 2-3)

Dr. A. MAJEWSKIEGO Zakład wodoleczniczy

we Lwowie (w Kisielce)

otwarty przez cały rok,

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny po południu pod nadzorem lekarza.

Równocześnie otwarte kąpiele ciepłe i Dusze dla szerszej publiczności. (3501 23—?)

FARBY

(3545 10—?)

do malowania dachów!

w najlepszej jakości, tarte w podwójnie gotowanym pokoście, dostarczają **do każdej stacyi kolejowej franko,** taniej jak każda konkurencya!

Hübner & Hanke

we Lwowie Rynek l. 38.



Kuchnie naftowe doskonałej konstrukcyi o
1nym otworze i 1 płomieniu po zł 2.50 i 3.20
1 „ i 2 „ po zł. 3.50 i 4.20
2ch otworach i 4 płomien. po zł. 7.—

Naczynie emailowane tłoczone tylko w najlepszym gatunku i możliwie nizkich cenach, oraz wszelkie potrzeby kuchenne i domowe.

Wyroby nożownicze z pierwsz rzędnych fabryk j. t.: Noże stołowe, kuchenne, scyzoryki, brzytwy, maszynki amerykańskie do **strzyżenia bydła** po zł. 3.20.

Wszelkie przybory do **robót piłeczkowych, forniery z litografowanemi wzorami,** nowość bardzo efektowna, odbicie po wycięciu zostaje i pociąga się lakierem, — oraz skład wybornej **herbaty chińskiej** po zł. 2, 3, 4 i 5 za ½ kl.

poleca

Antoni Halski handel żelazny

plac Halicki l. 1 (obok składu cygar specyalnych). [4244 15-24]

Skład Fortepianów i k. szkoła muzyczna L. Marka

przeniesione zostały do kamienicy, Rynek pod l. 9. (na I. piętro, dawniej rezydencya arcybiskupia).

Kursa szkolne nauki gry na fortepianie w 3 oddziałach i śpiewu rozpoczynają się z d. 1 września. 4968 7—?

Solitera

leczy listownie **Dr. Blech** w Wiedniu Praterstrasse 42. (7841 7—13)

Uczniów uczęszczających do szkół publicznych i prywatystów, przyjmuje znany od lat kilkunastu pensyonat, na mieszkanie, z wiktem etc. i z korepetycyą. — Warunki najprzystępniejsze. (5221 2—?)

F. Koestlich,
ul. Piekarska l. 21.

MATTONIEGO

ŻELAZNO-BŁOTNA SÓL
ŻELAZNO-BŁOTNY ŁUG z bagniska **Soosmoor** koło

Francensbadu.

Zastępuje zupełnie **KĄPIELE BŁOTNE.**

Środek do sporządzenia kąpieli żelaznych i solnych.

Henryk Mattoni, w Francensbadzie, Wiedniu, Karlsbadzie, Budapeszcie i Giesshübel-Puchstein. (4533 5 8)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy Hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.— Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczania prowizyi.** (4275 6 - ?)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 310.

Galicyjski

Zakład zastawniczy i kredytowy

LWÓW, ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym, podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione a zapadłe z d. 30 czerwca zastawy, a mianowicie: przedmioty **złote i srebrne, drogie kamienie, futra, suknie, bielizna,** towary łokc., i różne inne przedmioty, zostaną w myśl §§. 19, 20, 21, 26 i 27 w dniach 14, 15 i 16 września 1885 w zwykłych godzinach urzędowych, w lokalnościach Zakładu przez publiczną licytacyę najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane.

Uprasza się także właścicieli odnośnych kwitów o podjęcie nadwyżek za sprzedane towary

Lwów, dnia 1 sierpnia 1885 (5013 1-4)

Jedyny na całą Galicyę MAGAZYN BRONI

i wszelkich przyborów myśliwskich

Alfreda Dzikowskiego

ulica Karola-Ludwika licz. 1, we Lwowie,

Filia w Tarnopolu,

poleca

Broń myśliwska

po cenach najtańszych.

WYŁĄCZNY SKŁAD

Lancastrówek „Diana"

wyrobu HENRI PIEPERA w LIEGE (w Belgii)

po cenach ściśle fabrycznych; dalej

PATRONY do wszystkich dotąd istniejących systemów i kalibrów.

PROCH w różnych gatunkach.

ŚRÓT prawdziwy angielski (Hartschrot) 1 klgrm we wszystkich grubościach 36 ct. Przy odbiorze 10 klgrm. z jednego gatunku po 32 ct.

PRZYBITKI w najrozmaitszych gatunkach.

Broń dla dam i dzieci

Dubeltówki i pojedynki, odtylcowe Lefaucheux, Lancaster i kapslowe,

SZTUĆCE i PISTOLETY WIATROWE

do strzelania bolcami i kulkami

SZTUĆCE i PISTOLETY systemu FLOBERTA.

Wszelkie REKWIZYTA i PRZYBORY dla myśliwych

w największym wyborze.

CENNIKI bogato ilustrowane oraz wzory patronów do strzelb, wysyła handel na każde żądanie franco. (5257 1—6)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. uprzyw. fabryki